Rok 36. Cena egz. 20 gr. Inowrocław, sobota 28 stycznia 1928 r. Dziś 8 stron Nr. 23

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT
miesięczny wynosi w ekspedycji 2,70 zł — w agencjach miejscowych 2,80 zł — z odnoszeniem 2,85 zł — na początek już z odnoszeniem kwartalnie 9,18 zł, miesięcznie 3,06 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 3,40 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań.
Drukiem i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

CENA OGŁOSZEŃ
Miejsce milimetrowe jednolam. 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 200 847. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr 124. — Telefon redakcji nr. 391. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności.
Za Red. odpow. Cz. Buksakowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski. Redaktor: Stanisław Cieślak.

Przerażające rozbicie

Nasza ordynacja wyborcza przewiduje iż z okręgów wybiera się 372 posłów a 72 z listy państwowej. Lista państwowa jest przywilejem dla stronnictw wielkich, bo tylko te listy, które zdobędą po jednym mandacie w 6 okręgach conajmniej, uzyskują prawo dostania dalszych mandatów z listy państwowej i to proporcjonalnie do ilości zdobytych mandatów w okręgach. Trzeba conajmniej zdobyć 6 mandatów w okręgach, aby uzyskać 1 mandat z listy państwowej.

W wyborach 1922 roku list państwowych zgłoszono 21; pewne małe partyjki wystawiły pozatem w okręgach osobne listy kandydatów, tak iż ogółem mieliśmy list 25.

Dziś jest inaczej. Samych list państwowych zgłoszono 34 (numerów jest 35, ale lista nr. 9 nie istnieje). Widzimy więc, że liczba partyj w Polsce bynajmniej w tych pięciu latach nie zmalała, że przeciwnie, wbrew Listowi Pasterskiemu i ogólnej tendencji społeczeństwa nastąpiło rozbicie, które przerażać musi wszystkich, patrzących w dalszą przyszłość.

Wszystkie 34 listy wyborcze podzielić można na cztery grupy. Do grupy pierwszej zaliczają się listy niezależne od rządu. Są to lista Katolicko-Narodowa z marsz. Trąmpczyńskim na czele i lista bloku Chadecji z Piastem. Listy te są do siebie politycznie bardzo zbliżone i ubolewać można, że nie nastąpiło tutaj ściślejsze porozumienie. Kto zawinił, wiadomo.

Do grupy drugiej zaliczają się listy sanacyjne tzn. takie, które zależne są od rządu i przez rząd w gabinetach ministerjalnych, wojewódzkich i starościńskich utworzone. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem i jego odpowiednik w b. zaborze pruskim — Unja Gospodarcza. Są to listy niereprezentujące żadnej idei i żadnego programu, i przedstawiające zlepek wszystkich rozbitków z różnych partyj. Mamy na nich kandydatów stanowego stronnictwa średniego, stanowego stronnictwa rolniczego, radykalnego i klasowego Zjednoczenia ludu, radykałów wszelakiego autoramentu a nawet żydów (Wiślicki z „Agudy" i Kitszbaum).

Do tejże grupy drugiej należy również lista ciszakowców, Stron. Chłopskiego, ukraińskiego sojuza, związku chłopskiego Stapińskiego, okoniowców itd. Słowem, ci co najgłośniej krzyczeli: precz z partyjnictwem — najwydatniej przyczynili się do tego, by list partyjnych było jak najwięcej.

Trzecią grupę list wyborczych stanowią listy lewicowe a mianowicie Wyzwolenia i PPS. Podczas gdy grupa druga tj. listy rządowe obliczone są jedynie na to, aby odciągnąć głosy od obozu narodowego, bo przecież listy rządowe nie mogą marzyć o zdobyciu większej ilości mandatów, — to listy lewicowe jak Wyzwolenia i PPS., cieszące się cichem poparciem czynników sanacyjnych, niewątpliwie odniosą wielkie w wyborach sukcesy wobec rozbicia obozu umiarkowanego.

Do czwartej grupy list wchodzą wszystkie listy mniejszości narodowych. Szesnastka z roku 1922 nosi dziś numer 18. Poza nią mamy kilka drobniejszych list żydowskich i jedną rosyjską.

Piątą wreszcie grupę stanowią listy żywiołów radykalnych: komunistów i tzw. PPS-lewicy oraz Niezależnej Partji Chłopskiej. Listy te będą jednakże prawdopodobnie skasowane i to ze względu na nieformalności, popełnione przy ich składaniu. Rzecz oczywista, że skasowanie list komunistycznych nie pomniejsza bynajmniej niebezpieczeństwa zbolszewizowania społeczeństwa.

Jeżeli tak przejrzymy wszystkie listy wyborcze w zastraszająco wielkiej ilości 34, to doprawdy zapytać się trzeba, czy sanatorom nie o to właśnie w wyborach chodziło, aby do ostateczności pokłócić między sobą społeczeństwo? Bo przecież niepodobna pomyśleć, aby takie rozbicie miało państwu wyjść na korzyść i stanowić dowód na to, że hasło zamachu majowego: precz z partyjnictwem — zostało ziszczone.

Zwycięski pochód
idei Komitetu Katolicko-Narodowego

Łódź, (AW) 26. 1. Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych, na wczorajszem posiedzeniu chrześcijańskiej demokracji w Łodzi postanowiono przystąpić do wyborów, podobnie jak na obszarze całej Rzeplitej, z listą Ch. D. i PSL. Piasta nr. 25 pod nazwą Polskiego Bloku Katolickiego.

Łódź (AW) 26. 1. W skład polskiego bloku katolickiego w Łodzi, wchodzi prócz chrześcijańskiej demokracji, Związek Ludowo - narodowy, i Narodowa Organizacja Kobiet.

Łódź 27 (AW) W szeregu okręgach woj. łódzkiego NPR.. prawica doszła do porozumienia z Blokiem Kat. - Narodowym. Na terenie Łodzi powstał blok, składający się z Z. L. N., Ch. D., Piast oraz N. P. R. prawicy.

Krotoszyn 26. 1. Ubiegłej niedzieli dnia 22 bm. zwołane tu zostało zebranie miejscowego społeczeństwa w sprawie wyjaśnienia stosunku wobec wyborów. Obradom przewodniczył Antoni Antoszkiewicz, który był również referentem zebrania. W rezultacie obrad uchwalono iść za Komitetem Katolicko - Narodowym, przyczem wybrano komitet wyborczy. W skład jego weszli pp.:

Antoni Antoszkiewicz, kupiec, zast. prezesa Julian Szczodrowski, budowniczy, sekretarz Ignacy Zimmer, em. nauczyciel skarbnik Michał Szych, kupiec; dalej dr. Kolasiński, lekarz dr. Budzyński, lekarz, Jan Gibasiewicz, kupiec, Cieślawski, dyr. Banku Szymura, m. stolarski, Leon Urbanowicz, bankowiec, Józef Włodarczyk, sztukator, Leon Borowicz, piwowar, Leszczyński, kierownik szkoły gospodarczej, Fechtmayerowa'em nauczycielka, Nowakowa, gospodyni z St. Krotoszyna.

Strzelno 27. 1. W czwartek 26 b. m. zebrało się wieczorem u p. Grześkowiaka liczne grono obywatelskie, przeważnie kupcy i przemysłowcy, celem zajęcia stanowiska do wyborów. Zebraniu przewodniczył p. Radomski. Referat o położeniu politycznem wygłosił redaktor p. Buksakowski z „Dziennika Kujawskiego".

Następnie przemawiał prezes Komitetu Katolicko-Narodowego w Inowrocławiu p. Bratek-Dąbrowski i kpt. Zabłocki. Po obszernej dyskusji utworzono jednomyślnie Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy, na którego czele stanął p. budowniczy Grześkowiak.

Kruszwica, 27. 1. Wczoraj, w czwartek, wieczorem zebrali się u p. Daleszyńskiego obywatele miasta, przeważnie kupcy i przemysłowcy w liczbie przeszło 600-ciu, by zająć stanowisko wobec zbliżających się wyborów.

Przewodniczył zebraniu p. Kopański. Referat o położeniu politycznem wygłosił redaktor Buksakowski z „Dziennika Kujawskiego".

Następnie przemawiał prezes Komitetu Katolicko-Narodowego w Inowrocławiu p. Bratek-Dąbrowski i kpt. Zabłocki. Po obszernej dyskusji utworzony został jednomyślnie Komitet Katolicko-Narodowy.

Chadecja nie przystąpi do Unji Gospod.

Poznań, 26. 1. Wobec tendencyjnie przez Unję Gospodarczą szerzonych wieść, jakoby Stron. Chrześc. Demokracji zgłosiło przystąpienie do Unji Gospodarczej, należy zaznaczyć, że wiadomość ta jest fałszywa. Zarząd wojewódzki Chadecji oficjalnie temu zaprzeczył, stwierdzając, że jedynie dwóch secesjonistów Tylczyński i Frąckowiak podpisali u p. Wojewody akces do Unji. Unja na naszym terenie składa się więc z samych rozbitków a mianowicie: z części dawniejszego Stron. Chrześc. Narodowego, Stron. Stanu Średniego i Zjednoczenia Ludu Bojki. Na czele tego ostatniego odłamu stoją w Poznaniu Jurek i Matyśkiewicz, na Kujawach Buckiewicz.

Bydgoszcz, 26. 1. Dzisiejszy „Dziennik Bydgoski" komunikuje:

„Pod naciskiem p. wojewody turuńskiego prezes wojewódzki Ch. D. na Pomorzu p. Nowicki przystąpił do Unji Ziem Zachodnich. Podpis jego jest podpisem jednostki, która nie może zaangażować stronnictwa. Niebawem okaże się, czy Ch. D. zmusila swego prezesa do wycofania się z akcji, która prowadzi do rozbicia stronnictwa i P. Bloku Katolickiego. Byli posłowie dla ratowania mandatu próbuje sprzedać ideę i stronnictwo".

Buk, 26. 1. (wł.) W dniu 26 b. m. odbyło się tutaj zebranie Towarzystwa Przemysłowego, poświęcone sprawie wyborów. Referat polityczny wygłosił p. Macioszczyk z Poznania, usiłując członków Tow. pozyskać dla programu Unji Gospodarczej. W dyskusji nad referatem, przemawiali pp.: Kaczmarek, Franciszek Górczak i p. Pospieszny z Grodziska. P. Górczak, analizując poszczególne punkty przemówienia p. Macioszczyka, wykazał dokładnie, że Unja Gospodarcza usiłuje prowadzić swoich zwolenników na pasku sanacji. Burza oklasków, jaką nagrodzono p. G., świadczyła, że p. Macioszczyk na zebraniu niema nic do szukania. Wbrew też więc jego intencji uchwalono, że Towarzystwo przy wyborach ma wolną rękę.

Ostrów, 27. 1. W ubiegłą środę, 25. bm. odbył się tutaj wiec Unji Gospodarczej, zainicjowany przez menerów poznańskich, którzy chcieli mu nadać charakter zebrania Towarzystw Przemysłowych okręgu ostrowskiego. Próba ta jednak spełzła na niczem, gdyż przy stwierdzaniu obecnych okazało się, że na sali było aż dwu delegatów. Menerzy poznańscy urządzili się wobec tego w ten sposób, że otworzyli wiec. Referat wygłosił p. Macioszczyk z Poznania, który nie chciał dopuścić do dyskusji(!?). Na sali zapanowała wrzawa, tak że policja zmuszona była wiec rozwiązać.

W pół godziny później odbyło się zebranie poufne Unji, na które wpuszczono tylko swoich zwolenników. Referat wygłosił p. Macioszczyk. Przy głosowaniu nad zaproponowaną rezolucją okazało się, że i tym razem idee Unji nie znalazły zrozumienia, ponieważ rezolucja większością głosów została odrzucona.

Komuniści w agitacji wyborczej

Łódź, 26. 1. (A.W.) Elementy komunizujące wykazują ostatnio coraz żywszą działalność przedwyborczą. Ostatnie zebranie włókniarzy poświęcone sprawom wyborczym rozbite zostało przez P. P. S. - lewicę. Biura ugrupowań komunizujących działające pod kierunkiem komitetu wyborczego Jedności Robotniczo - Chłopskiej prowadzą energiczną agitację. Na liście Nr. 13 kandydować ma na pierwszym miejscu Franciszek Polka, reprezentant klasowego związku włókniarzy. Zainteresowanie wywołały pogłoski o kandydaturze znanego literata Witolda Wandurskiego, który figurować ma na liście Nr. 13.

Sosnowiec, 26. 1. (A.W.) Dzielnicowy komitet partji komunistycznej został w pełnym składzie aresztowany przez policję. Aresztowano między innymi działaczy Czesława Grodzickiego, w którego mieszkaniu odbywały się zebrania, Antoniego Czecha, który zaledwie przed 10 dniami opuścił więzienie, oraz 6 innych członków m. in. urzędników Huty Milowice. Podczas przeprowadzonej rewizji skonfiskowane zostały materjały tyczące się działalności aresztowanych.

Białystok, 26. 1. (A.W.) W Nowogrodzie pow. łomżyńskiego rozrzucone zostały odezwy komunistyczne, wydane przez centralny komitet K. P. P. Policja prowadzi dochodzenie w celu wykrycia sprawców.

50 zł. za głos
płacą Niemcy w Toruniu.

Toruń. 26. 1. (AW). Wczoraj odbyło się tu przedwyborcze zebranie niemców. W dyskusji wyrażono przekonanie, że wobec rozbicia głosów polskich niemcy odniosą przy wyborach zwycięstwo. Zebranie poleciło właścicielom domów, niemcom utrzymywania jaknajdalszych stosunków z lokatorami i godzenie się na wszelkie ustępstwa dla pozyskania ich na swoją stronę.

Uchwalono ponadto zastosować 50 złotowe zapomogi dla głosujących na listę niemiecką. Wreszcie postanowiono nawiązać ścisły kontakt z tzw. wolnemi związkami (niemieccy socjaliści). Okazuje się że wciągnięto na listę kandydatów członka zarządu „wolnych związków" robotnika Kassa. Na ogół niemcy bezwzględnie nie chcą dopuścić do połączenia się socjalistów z PPS-em.

Napad na księdza.

Toruń. 26. 1. (AW). W dniu 25 b. m. dokonano napadu na księdza Tryczyka, kapelana kościoła Panny Marji.

Niejaki Leon Wroniecki, monter elektrowni, uderzył księdza w twarz tępem narzędziem poczem usiłował zbiec, lecz został zatrzymany i oddany w ręce policji.

Przyczyny napadu dotychczas nie ustalono.

Proces o zbrodnicze podpalenia stodoły.

Poznań. 26. 1. (AW). Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego rozpoczęła się wczoraj w Śremie rozprawa przeciwko Pawłowi i Michałowi Klupczyńskim, oskarżonym o podpalenie stodoły, w której spali żołnierze wojsk polskich, znajdujący się w przemarszu do Biedruska.

Jak wiadomo spalili się żywcem trzej żołnierze, a pięciu zmarło wkrótce po wypadku skutkiem odniesionych rany od silnych poparzeń.

Na rozprawę wezwano około 100 świadków. Dziś w drugim dniu rozprowy oskarżony Michał Klupczyński przyznał się do podpalenia stodoły za namową ojca Pawła.

Konfiskata.

Warszawa. 26. 1. (AW). Dzisiejsze wydanie „Gazety Warszawskiej" zostało obłożone konfiskatą, z powodu wiadomości o rozwiązaniu konferencji przedwyborczej Związku Ludowo-Narodowego, którą pismo zamieściło pod nagłówkiem „zagadkowe zachowanie się policji".

Trzęsienie ziemi w Wiedniu.

Wiedeń, 26. 1. (Pat.) Wczoraj ogodz. 9,12 odczuto trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło szkód.

Zygzaki

Szkoła na baczności

Krakowski „Głos Narodu" podał w tych dniach wiadomość, oparta na podstawie pogłosek pochodzących podobno z autentycznego źródła, że „całe szkolnictwo poddane zostało władzy wojewodów".

Jak to ma wyglądać w praktyce?

Ano niby tak, że kuratorowie szkolni będą wykonywali ściśle dyrektywy władz administracyjnych, i i wojewodów i będą z władzami politycznemi w ciągłym kontakcie, będą zmuszeni żądać od wojewodów wskazówek i informacji w sprawach ich zakresu działania, a mających znaczenie ogólno-polityczne, a to celem należytego ustosunkowania się do wytycznych linji.

A inspektorowie będą słuchali takich samych dyrektyw starostów.

Tak przynajmniej każe im czynić p. minister Dobrucki, który już przed Bożem Narodzeniem ubiegłego wysłał do niektórych województw okólnik, ściśle pokrywający się z wymienionymi powyżej zarządzeniami.

Okólnik ten, acz nie wywołał takiej burzy protestów na jaką zasługuje, spotkał się z odprawą prasy polskiej, która świadoma swoich obowiązków omówiła sprawę rzeczowo, uwagi swoje krytyczne popierając rzeczowemi dowodami.

A przedewszystkiem stwierdziła, że w ten sposób okólnikiem tym zakwestjonowana została niezależność władz szkolnych, zagwarantowana ustawą z 4 czerwca 1920 r., o organizacji władz szkolnych.

Argumentów rzeczowych sprzeciwiających się okólnikowi padło wiele, że zaś cała sprawa z okólnikiem min. Dobruckiego nosi w sobie cechy szerzącej się u nas zasadzie „zazdrości tworzenia", padły także słowa ironji.

Ostre i cierpkie.

Niedługo nominacja zwykłego nauczyciela zależeć będzie od starosty.

Niedługo przyjęcie dziecka do szkoły zakwestjonuje p. burmistrz, bo ojciec dziecka nie przeszedł do sanacji.

Będą to dni prawdziwie piękne i cudne, dni prawdziwego szczęścia w Polsce...

Król Afganu w Paryżu

Wizyta u prezydenta Francji.

Paryż. 25. 1. (pat). Przybyła tu afganistańska para królewska w towarzystwie swej świty.

Na dworcu powitał ją prezydent Doumergue w otoczeniu członków rządu. Zgromadzony tłum publiczności urządził gościom owację.

Paryż. 25. 1. (pat). Król afganistański złożył dziś wizytę prezydentowi Doumergueowi. Spotkanie było bardzo serdeczne. Rozmowa trwała około 15 minut. Następnie prezydent francuski udał się z gośćmi do ratusza, gdzie odbyła się uroczystość powitalna.

Zaludnienie i wyludnienie Europy

Liczba urodzeń będzie w Europie w przyszłości stale malała. Anglosaskie i germańskie narody będą stale zmniejszały się. Tak samo narody łacińskie. Taki wyrok ogłasza narodom zachodniej Europy dr. Brisman profesor gospodarstwa społecznego przy uniwersytecie w Geotegorbu. W rozprawie, ogłoszonej niedawno, dowodzi, on, że od roku 1913 liczba urodzeń wszystkich krajów z wyjątkiem Holandji, zmniejsza się absolutnie i względnie.

Zmniejszanie się liczby urodzeń nie oznacza się w przyszłości w stosunku do obecnego stanu. Przyrost potrwa nadal przez dwa lub trzy dziesięciolecia, potem dopiero nastąpi fatalny punkt zwrotny. Europa zachodnia nie odczuje tego w krótkim okresie czasu; dopiero po szeregu lat zostanie zredukowana do stanu obecnego lub niższego jeszcze. Trudno jest określić przyszły stan zaludnienia poszczególnych krajów, można jednakże ustalić pewne cyfry maksymalne. Prof. Brisman doszedł do wniosku, że po pomnożeniu dzisiejszej liczby urodzeń narodów anglosaskich i gehrmańskich przez cyfrę 60, a łacińskich przez cyfrę 55, po uwzględnieniu zmniejszenia się liczby urodzeń, lecz równocześnie i ogólnego wzrostu czasu trwania ludzkiego życia, dojdziemy do następujących maksymalnych cyfr zaludnienia Europy zachodniej, północnej i południowej za dwa lub trzy dziesiątki lat:

Szwecja	6,1	6,1	0
Francja	40.3	42.0	5
W. Brytanja	43,8	49.0	11
Szwajcarja	3.9	4 4	13
Norwegja	2,8	3,3	18
Belgja	7,7	9.3	21
Niemcy	62.6	77.0	23
Danja	3.4	4,3	26
Finlandja	3.3	4,7	42
Holandja	7 4	10.7	42
Włochy	40,0	62,0	55
Hiszpanja	22.0	35,0	60

Po kilku dziesiątkach lat, kiedy ludność krajów europejskich osiągnie maksymum zaludnienie, orzpocznie się zdaniem szwedzkiego profesora cofanie w zaludnieniu, poczem liczba jego spadnie do poziomu dzisiejszego lub poniżej.

Byłoby ciekawe ustalić porównawcze cyfry z narodami słowiańskiemi, które jak wiadomo, stale poprawiają stan swego zaludnienia. Dużoby to powiedziało o „niebezpieczeństwie słowiańskiem".

Zwyżka kursu pożyczki polskiej

Skarb państwa ma coraz więcej dochodów

Warszawa, 26. 1. (Pat.) Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej ulega na giełdach w Londynie i Paryżu znacznej zwyżce. Mianowicie dn. 25 stycznia na giełdzie w Londynie notowano pożyczkę tę po kursie 92¼ (kurs najniższy) oraz 92¾ (kurs najwyższy), na giełdzie zaś w Paryżu rekordowym kursie 2 450 franków za obligacje.

Warszawa, 26. 1. (Pat.) Wpływy z danin publicznych i monopolów za drugą dekadę stycznia r. b. wyniosły ogółem 82 900 000 zł., tj. o 25 600 000 zł. więcej niż za drugą dekadę stycznia r. ub., w tem wpływy z danin publicznych wyniosły 58 100 000 zł. wobec 30 300 000 zł., wpływy zaś z monopolów 24 800 000 zł., wobec 18 000 000 zł. za drugą dekadę stycznia r. ub. Daniny publiczne dały przeto za drugą dekadę stycznia r. b. o 18 800 000 zł. więcej, monopole zaś o 6 800 000 zł. więcej niż za drugą dekadę stycznia roku ub.

Proces o zamord. kuratora Sobińskiego

Manjak oskarżył siebie jako sprawcę mordu

Lwów, 26. 1. (AW.) W procesie o zamordowanie kuratora Sobińskiego zakończono dziś odczytywania aktu oskarżenia w języku ukraińskim. Jutro zeznawać będzie pierwszy oskarżony Atamańczuk. Narazie brak zainteresowania, które niewątpliwie okaże się z chwilą rozpoczęcia przesłuchiwania oskarżonych.

Lwów, 26. 1 (AW) Wczoraj wieczorem prokurator Daniecki w chwili, gdy sędziowie przysięgli zbierali się na rozprawę przeciwko mordercom ś. p. Sobińskiego, otrzymał zaadresowany do niego list. Po rozpieczętowaniu okazało się, iż jest to memorjał niejakiego Buchwalda, kandydata adwokackiego, który oskarża sam siebie jako sprawcę mordu. Buchwald podaje w memorjale szereg szczegółów, mających świadczyć o prawdziwości jego zeznania. Buchwald znany jest na terenie Lwowa jako notoryczny manjak i memorjał jego nie jest brany poważnie.

Rozwiązane zebranie Z. L. N.

Eskadra gołębi pocztowych na sali

Warszawa, 26. 1. (AW) Wczoraj w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbyła się konferencja ZLN. Odczyt na temat „Obóz narodowy a idea monarchistyczna" wygłosił pos. A. Marylski.

Wśród zebranych ujawniła się opozycja monarchistyczna. Prelegent nie dokończył swego przemówienia wobec rozwiązania zgromadzenia przez komisarza rządu motywującego swe zarządzenia treścią wygłaszanego referatu.

Warszawa, (AW) W związku z wczorajszym wiecem zwołanym przez ZLN. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa na temat „Obóz narodowy a idea monarchistyczna" stwierdza w wywiadzie udzielonym „Kurjerowi Czerwonemu" sekretarz generalny M. O. W. p. Przyborowski, że przeciwko p. Marylskiemu, który zaatakował obóz monarchistyczny reagował nie kto inny lecz Koło Akademickie Monarchistyczne.

Użyto w tym celu eskadry gołębi pocztowych, które zaopatrzone w proporczyki z napisami Precz z partyjnictwem i Niech żyje 11 ka (lista monarchistyczna) wypuszczono na salę. Na tem tle doszło do bójki. P. Przyborowski zapowiada, że przeciw ludziom bezczeszczącym tradycję Polski królewskiej obóz monarchistyczny walczyć będzie wszelkiemi dostępnemi środkami.

Rokowania Kowna z Rzeszą niem.

Berlin, 26. 1. (Pat.) „Berliner Tageblatt" donosi, że wczorajsza rozmowa między min. Stresemannem a premjerem Waldemarasem trwała 2½ godziny. Rokowania toczą się w ciągu dnia dzisiejszego dalej w biurze urzędu spraw zagr. Ze strony litewskiej bierze udział w nich obok Waldemarasa dyrektor departamentu kowieńskiego ministerstwa spraw zagr. Zaunius. Ze strony Niemiec podsekretarz stanu von Schubert i dyrektorzy ministerjalni Wallroth i Rütten. O godz. 1.30 min. Stresemann przyjął śniadaniem premjera Waldemarasa, wieczorem kanclerz Marx przyjmie Waldemarasa obiadem. Wizyta Waldemarasa u prezydenta Hindenburga jest przewidziana na jutro w południe. W sobotę wieczorem Waldemaras ma być na śniadaniu u ambasadora sowieckiego w Berlinie Krestinskiego.

Berlin, 26. 1 (Pat.) Prezydent Hindenburg przyjął dziś w związku z rokowaniami niemiecko-litewskiemi na dłuższej audjencji posła niemieckiego w Kownie Moratha. Pozatem prezydent Hindenburg przyjął ministra rolnictwa i wyżywienia Schiellego, który zreferował sprawy, związane z pomocą dla rolnictwa niemieckiego oraz ministra poczt Schatzela, który przedstawił prezydentowi Hindenburgowi nowe mundury projektowane dla funkcjonarjuszy pocztowych.

Berlin, 26. 1. (Pat.) „Vossische Ztg." donosi, że aczkolwiek nie nie wiadomo o bliższych szczegółach rozmowy między premjerem Waldemarasem a Stresemannem, to jednak Waldemaras wyraźnie zaznaczył swe poglądy optymistycznie na dotychczasowy przebieg rokowań. W rokowaniach dotychczasowych, jak twierdzi dziennik, omawiane są głównie kwestje, które mają stanowić warunki wstępne do traktatu handlowego, a w szczególności kwestję umowy osiedleńczej. Pozatem mają być omawiane sprawy różnych umów niemiecko-litewskich, związanych z przejęciem przez Litwę suwerenności nad Kłajpedą.

Bolszewicy budują państwo żydowskie

Milion żydów na osiedlenie się na Dalekim Wschodzie

Mińsk, 26. 1. (AW.) „Sowieckaja Bielaruś" donosi: Odbywającemu się obecnie drugiemu zjazdowi rolników żydów w Mińsku rząd sowiecki złożył do zaaprobowania wielki plan na Dalekim Wschodzie republiki żydowskiej. Na cel ten rząd Rosji Sowieckiej wyznaczył rejon Birsko-Bajdzański na Dalekim Wschodzie. Rejon ten na południu graniczy z rzeką Amurem, na północy z magistralą kolejową, na zachodzie z rzeką Inkan. Kraina ta obejmuje obszar przeszło 1 miljona hektarów, to jest tyle ile zajmuje półwysep krymski, lub Palestyna w granicach historycznych. Na tym obszarze mieszka obecnie 27 tysięcy ludności tubylczej, czyli 1 człowiek na 1 kilometr kwadratowy. Obszar ten otoczony jest ze wszech stron górami, wskutek czego posiada klimat łagodny w przeciwieństwie do innych terenów syberyjskich. Rząd sowiecki w tej nowej republice żydowskiej chce osiedlić przeszło 1 miljon żydów.

Według relacji „Sowieckoj Bielarusi" zjazd przyjął projekt rządu sowieckiego entuzjastycznie, uchwalając deklarację w której m. in. czytamy: „Bezgranicznie wierzymy partji komunistycznej, śmiało pójdziemy tam gdzie można pracować. Nas nie odstraszą podszepty kupców i wrogów rządu sowieckiego. Pójdziemy w stronę Birsko-Bajdzańską budować naszą ojczyznę żydowską". Jednakże z oświadczenia tego wynika pośrednie stwierdzenie, że projekt rządu sowieckiego nie spotkał się w masach ludności żydowskiej ze specjalnym entuzjazmem.

Do gimn. Towarzystw sokolich okręgu inowrocławskiego

Wzywa się wszystkie gniazda okręgu, aby po odbyciu Walnych zebrań nadesłały niezwłocznie wydane im w listopadzie kwestjonarjusze i formularze przysposobienia wojskowego do sekretarjatu okręgowego pod adresem Stanisław Lachowski, Inowrocław, ulica Łucjana 2. Pozatem nadesłać należy osobno wydane formularze statystyczne dla Związku, ponieważ upływa już termin wysyłki.

ZARZĄD

Okręgu Inowrocławskiego:

St. Lachowski, sekretarz. Dyr. Ziętowski, prezes.

Za Unją Gospodarczą

oświadczyła się większość właścicieli domów w Inowrocławiu.

W czwartek pod przewodnictwem p. Komarnickiego odbyło się zebranie przedwyborcze właścicieli domów w Inowrocławiu, mianowicie Tow. Właśc. Nieruchomości oraz niecłonków.

Z protokółu działalności komitetu wyborczego Towarzystwa Właśc. Nieruchomości, przeczytanego przez sekretarza p. Ulatowskiego, wynika, że centralny zarząd Towarzystwa Właśc. Nieruchomości w Warszawie opowiedział się za poparciem Komitetu Wyborczego Katolicko - Narodowego, przyczem wysunięci z ramienia tegoż za rządu kandydaci poselscy zostali umieszczeni na pewnych miejscach listy katolicko - narodowej. Również zjazd delegatów woj. poznańskiego 48 głosami przeciw 28 opowiedział się za Komitetem Kat. - Narodowym. W Bydgoszczy zebranie właścicieli domów w liczbie przeszło 1000 członków również uchwaliło poprzeć listę kat. - narodową, jako najsilniejszą i gwarantującą przez swój program obronę właścicielom nieruchomości miejskiej. Wreszcie komitet wyborczy inowrocławskiego Tow. Właśc. Nieruchomości opowiedział się także 8 głosami na 12 za Komitetem Kat. Narodowym.

Czwartkowe zebranie plenarne właścicieli domów w Inowrocławiu wbrew pozyzym uchwałom opowiedziało się większością głosów za Unją Gospodarczą. Po przeczytaniu protokółu w sprawach wyborczych zabierali głos pp. Dźwikowski, Knast, Kornaszewski, Kranz, Paczkowski, Polski, Wiliński, Kisielnicki, Ulatowski, Owsianny i Kareli. Po dyskusji nastąpiło głosowanie w którem większość była za Unją.

Powyższy wynik głosowania nie wpłynie oczywiście na zmianę listy Komitetu Kat. - Narodowego; lista ta ma na pewnem miejscu przedstawiciela nieruchomości miejskiej, wysuniętego przez Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości całego okręgu wyborczego.

Zaznaczyć należy, że czwartkowe zebranie innego rezultatu dać nie mogło, cały bowiem zarząd miejscowego Tow. Właśc. Nieruchomości spoczywa w ręku zwolenników Unji. Trzeba atoli stwierdzić, że w Inowrocławiu więcej sympatyków Unja nie posiada, niż ich w czwartek było na zebraniu właścicieli domów. Dlatego też głosy oddane na tę partję, będą głosami straconemi, bo do zdobycia jednego mandatu potrzeba zebrać conajmniej 20 tyś. głosów. Agitatorzy Unji chyba sami nie wierzą, aby im się udało zdobyć zwolenników w jakimkolwiek okręgu Wielkopolski.

Rocznica powstania

Uroczysty obchód w Inowrocławiu.

W piątek, dnia 27 stycznia 1928 roku garnizon Inowrocławski urządza w sali PARKU MIEJSKIEGO uroczysty obchód z okazji rocznicy Powstania Styczniowego.

Program obchodu zawiera między innemi odczyt, występy muzyczne i wokalne, żywe obrazy.

Głównym punktem programu będzie „DZIESIĄTY PAWILON". Początek obchodu o godzinie 8 wieczorem.

Wstęp od 3 zł — 50 gr. Dla młodzieży szkolnej 40 groszy.

Czysty dochód z obchodu przeznaczony jest na budowę kościoła garnizonowego.

NA UBOCZU.

Czytajcie, czytajcie!

Ukazała się w tych dniach na półkach księgarskich książka „Piotra Fervacqe" pt.: „Szef czerwonej armji M. Tuhaczewski", w której autor opisuje swoje wspomnienia z czasów wspólnego przebywania w niewoli niemieckiej z M. Tuchaczewskim, wówczas carskim oficerem rosyjskim, a później szefem armji czerwonej w czasie wojny bolszewickiej z Polską. We wspomnieniach Fervaque'a znajdujemy wiele rzeczy strasznych, odsłaniających zgniliznę duszy rosyjskiej, ale to nas w tej chwili nie obchodzi.

Znamienne i aktualne w tej chwili dla nas jest oświadczenie Tuchaczewskiego, który do swojego współtowarzysza doli już wtedy powiedział:

„Rosja rewolucyjna, bolszewicka, przesunie swe granice na zachód hen poza traktaty! — Tylko w ten sposób zdobędziemy Konstantynopol. Co do Polski zwycięstwo aljantów nam ją odbiera, ale zwycięstwo komunistów w Polsce znowu nam Polskę zwróci. I jedność naszego imperjum zostanie zapewniona. Wszystko uczynię, aby Warszawa pozostała przy Rosji — chociażby pod czerwonym sztandarem".

Czytajcie, czytajcie, wy wszyscy, którzy nie doceniacie roli komunizmu w Polsce i nie przeciwstawiacie się jego działalności.

KRONIKA

Styczeń
28
Sobota

Kalendarzyk rzym. katol.
Dziś Obj. św. Agnieszki
Jutro Franciszka Sal. b.

Kalendarzyk słowiański:
Dziś Radomira
Jutro Zdzisława

Słońce: wschód 7,50 zachód 16,30
Księżyc: wschód 3,03 zachód 12,01

Dyżurna apteka

Do przyszłego piątku włącznie nocny dyżur noteczny pełni APTEKA pod LWEM.

Dyżur lekarski

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 27 na 28 bm. dr. Graczykowski; nocy następnej dr. Kubiak.

Temperatura

Dzisiaj o godzinie 8 rano termometr wskazywał zero stopni Celsjusza.

Komunikaty

— **„Gwiazdka Harcerska".** W niedzielę, dnia 29 stycznia rb. o godzinie 15,30 w auli szkoły wydziałowej dla chłopców urządza gwiazdkę 1 drużyna harcerska męska i 1 drużyna żeńska. Sympatycy harcerstwa mile widziani. „Czuwaj".

— **Na zabawę karnawałową** dla dzieci, którą urządza Towarzystwo Pań Miłosierdzia w niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 4 po południu w salach Hotelu Basta, mają wstęp dzieci tylko z rodzicami lub w towarzystwie osób starszych. Wstęp kształcącej się młodzieży za łaskawem zezwoleniem dyrekcji dozwolony. Datki do bufetu przyjmować będą panie w niedzielę od godziny 9 rano w Hotelu Basta. Po zebraniu dla dzieci o godzinie 9 wieczorem wieczorek karnawałowy z tańcami. Ze względu na cel imprezy spodziewać się należy licznego przybycia szan. Obywatelstwa.

— **Staraniem Kółka Muzycznego** uczniów Gimnazjum Państwowego im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę dnia 29 stycznia o godzinie 12 w południe w auli gimnazjalnej Poranek kolęd. Na program złożą się kolędy, które odśpiewa chór męski i mieszany z tow. orkiestry. Wstęp na salę dla młodzieży szkolnej 20 gr, starsi dobrowolne datki.

— **Związek Podoficerów Rezerwy Koło Kruszwica** urządza w dniach od 29 do 19 lutego br. strzelanie konkursowe z wiatrówek o cenne nagrody, które odbywać się będzie codziennie od godziny 6 do 10 wieczorem na małej salce w Hotelu p. Rucińskiego. W niedzielę względnie w dni świąteczne strzelanie odbywać się będzie od godziny 3 po południu. Czysty zysk przeznacza się na wyekwipowanie członków.

O liczny udział obywatelstwa oraz nam pokrewnych organizacji i sportowców strzelania uprasza Zarząd.

— **Kino PALAC** wyświetla dziś w dalszym ciągu wesołą komedję w 10 aktach pod tytułem „GNIAZDO MIŁOSTEK". W roli głównej występują HARRY LIEDTKE, ORITA LEY i Livio PAVANELLI. Początek seansów o godzinie 6,45 i 8,45 wieczorem.

— **Kino SALON** wyświetla potężny dramat w 9 aktach pt. „ŚMIERĆ BLADYM TWARZOM" W roli tytułowej król cowboyów stuprocentowy mężczyzna KEN MAYNARD. Nadprogram szampańska farsa pt. „ROZKOSZNY BOBASEK" razem 11 aktów. Początek seansów o godzinie 7 i 8,45 wieczorem.

— **Kino MATWY** wyświetla od piątku dnia 27 bm. film pt. „SYN SZEIKA", dramat w 8 aktach z Rudolfem Valentino w podwójnej roli ojca i syna i uroczą Wilmą Banky. Nadprogram „Flirt z X Muzą i Pokłócili się dwaj przyjaciele" razem 10 aktów.

Do Młodych w Tow. Lit. i Sztuki

w Inowrocławiu.

Tygodniowe zebranie (wieczór literacki) Tow. Młod. Zwol. Lit. i Sztuki odbędzie się, jak zwykle, dzisiaj (piątek) od godziny 19-ej do 21-ej w szkole wydziałowej męskiej.

Program wieczoru jest następujący:

1) Omawianie szkiców z dziedziny literatury, sztuki i filozofji pt.: „Prolegomena" J. Żuławskiego:
a) O cywilizacji i filozofji, b) Ze świata myśli, c) Na dachu obserwatorjum, d) Znaczenie symbolizmu w sztuce, e) Teorja sztuki „nagiej duszy" (O St. Przybyszewskim) f) O Królu - Duchu, g) Zagadnienie,
2) „Hymny" J. Kasprowicza.
3) O mesjanizmie Wrońskiego i Mickiewicza.

Przybycie wszystkich członków pożądane. Goście mile widziani.

Biuro stręczeń małżeńskich „Mrówki" zamknięte

Za oszukańcze manipulacje.

Od dłuższego czasu ogłaszał się w wszystkich prawie gazetach jako stręczyciel małżeństw jakiś Piotr Mrówka z Bydgoszczy.

Przedsiębiorstwo jego cieszyło się takiem powodzeniem poszukujących dozgonnego przyjaciela względnie przyjaciółki w doli i niedoli, że okazała się potrzeba otwarcia w niektórych miastach, między innemi w Poznaniu filji.

Pieniądze napływały zewsząd i Mrówka bogacił się coraz bardziej. Jednakowoż z powodzeniem wzrastała także liczba niezadowoleń, bo tych, których był Mrówka uszczęśliwił małżeństwem było podobno bardzo niewielu.

Większa część jego klijentów odchodziła z kwitkiem, choć płaciła za pośrednictwo nieraz znaczne kwoty. Na skutek licznych doniesień wdała się w sprawę policja i stwierdziwszy, że przedsiębiorstwo Mrówki działało w sposób oszukańczy, przystąpiła do likwidacji. Do prokuratury wpłynął już cały szereg oskarżeń za wyłudzanie pieniędzy.

Policja bydgoska prosi ewtl. dalszych poszkodowanych o szczegółowe informacje.

Rocznica działalności Tow. Powst. i Woj. w Pieraniu

B. piękny bilans.

Dnia 22 bm. odbyło się w Pieraniu walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Obrady zagaił prezes Spychalski; sekretarz Tow. p. Fiałkowski w swem sprawozdaniu wykazał, że Tow. miało regularnie zebrania miesięczne. Na zebrania przybywało przeszło 50 proc. członków. Członków Tow. liczyło 82, obecnie liczy 54.

Towarzystwo brało udział w zjeździe w Kartuzach w liczbie 10 członków, jako jedyne, które reprezentowało Wielkopolskę. Również w zjeździe w Strzelnie. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Saja, z które go wynikało że na rok bieżący pozostaje w kasie 148 zł gotówki. Komendant Tow. por. rez. Spychalski który późno, bo przed trzema miesiącami objął dopiero placówkę, nie mógł przeprowadzić ćwiczeń, lecz tylko 2 referaty z wiedzy wojskowej.

Sprawozdanie ref. oświatowego Załustowicza wykazało, że z ramienia Tow. wygłosił 6 referatów z wiedzy ogólnej, prócz tego urządził 10 wieczornic na których wyświetlił 570 obrazów z różnej dziedziny i wygłosił 18 referatów stosownych do obrazów, i przedstawienie i 2 zabawy.

Dodać należy, że Tow. wybudowało strzelnice w Paprosie podarowaną przez członka Tow. p. Barczaka z Paprosa.

Prócz tego Tow. zapoczątkowało fundację sztandaru i na ten cel zadeklarowali członkowie 230 zł. Prezes Spychalski dziękował poszczególnym członkom za ich gorliwą pracę nad rozwojem Tow. i zachęcał do dalszej owocnej działalności. Obecni udzielili pokwitowania zarządowi.

Przystąpiono do wyboru zarządu przez aklamację. I tak prezesem wybrano Kazimierza Ziełińskiego, zastępcą Marcina Polackiego, sekretarzem Stanisława Fiałkowskiego (ponownie,) skarbnikiem Andrzeja Saję (ponownie), komendantem por. rez. Ignacego Spychalskiego (ponownie), zastępcą Teodora Tarnogrodzkiego (ponownie), referentem Kazimierza Załustowicza (ponownie). Na sędziów Tow. wybrano pp.: Tarnogrodzkiego, Szwarca i Wieczorka. Przy końcu wzniesiono okrzy na zdrowie starego prezesa i nowego zarządu.

Hasłem „Wolność" i odśpiewaniem „Roty" zakończono zebranie.

Jurgens.

Baczność Tow. Związkowcy

Dzisiaj rano zmarł prezes Tow. Pracowników Więziennych śp. Stefan Górski, którego pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Pakoska 8.

Uprasza się przeto nasze Stowarzyszenia i Cechy, ażeby raczyły wziąć jak najliczniejszy udział w ostatniej przysłudze Zmarłemu.

Zarząd Związku Stowarzyszeń Polskich w Inowrocławiu.

Jeszcze o samobójstwie w pociągu

W uzupełnieniu naszej wiadomości o samobójstwie mężczyzny w pociągu na linii Tczew—Inowrocław, dowiadujemy się, że samobójcą był znany bydgoski hurtownik drogeryjny Józef Faglewicz. Dalsze śledztwo wykazało, że Faglewicz popełnił w pociągu samobójstwo Powodem samobójstwa była z pewnością ruina majątkowa Wypadek ten wywołał w Bydgoszczy wielkie wrażenie.

Komunikat

Urzędu Pośrednictwa Pracy.

1. Na podstawie umowy zawartej przez Polskę w dniu 24 listopada 1927 roku z Niemcami tymczasową Niemcy od początku 1928 r. wypłacać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom należne im z Niemiec renty za nieszczęśliwe wypadki przy pracy i z powodu niezdolności do pracy, o ile wypłate rent wstrzymały z powodu przebywania uprawnionych w Polsce.

Ci robotnicy, którzy otrzymali z polskich zakładów ubezpieczeń zasiłki, nie mają potrzeby wnosić nowych podań o renty niemieckie, gdyż Zakłady, które dotąd wypłacały im zasiłki, same zażądają od Niemiec podjęcia wypłaty należnych im rent.

Ci zaś robotnicy rolni, którzy zasiłków nie otrzymywali, powinni w czasie najbliższym przesłać wszystkie rentowe dokumenty niemieckie (orzeczenie przyznające rentę i wstrzymujące jej wypłatę z powodu ich pobytu w Polsce) do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych.)

2. To samo odnosi się do robotników rolnych, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy w Niemczech już po dniu 31 grudnia 1926 r., pozatem nie wolno Niemcom wypłacać im jednorazowej odprawy zamiast renty; Niemcy muszą więc wypłacać im rentę wypadkową i to za czas od wypadków a nie dopiero od dnia 1 stycznia 1928 r. (Jak się płaci tym polskim rencistom, którzy wcześniej ulegli wypadkowi), rodziny ich zaś powinny otrzymać od Niemiec, o ile robotnik rolny zginął w Niemczech na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy, pośmiertne i odszkodowanie niewypłacone mimo chwili śmierci.

3. Od 25. listopada 1927 r. nie wolno już w Niemczech w ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy i od wypadków odmawiać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom wypłaty rent z powodu ich obywatelstwa polskiego lub pobytu w Polsce. Muszą być pod każdym względem traktowani tak, jak robotnicy niemieccy, o ile byli ubezpieczeni.

4. W razie pokrzywdzenia przez niemiecką instytucję ubezpieczeniową winni się za interesowani zwracać o pomoc do Konsulatów Polskich o ile przebywają w Niemczech, zaś do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych) o ile przebywają w Polsce.

Z Szarados

— **Z Towarzystwa Powstańców i Wojaków.** W niedzielę odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków, które zagaił prezes p. Depta. Przewodnictwo obrad powierzył komendantowi obwodowemu p. Burdajewiczowi z Kcyni. Przystąpiono do sprawozdania zarządu. Zabierali głos kolejno: prezes, sekretarz, komendant, skarbnik i referent oświatowy dając krótki pogląd na całoroczną pracę towarzystwa. Jak wynika ze sprawozdania skarbnika, na rok 1928 przechodzi na czysto 132,82 złotych.

Przy tej okazji dowiedziano się że towarzystwo, które wybudowało własnemi siłami strzelnicę, zamierza z własnych funduszów, które już dziś stanowią poważne sumy sprawić sobie w tym roku sztandar.

Po przerwie nastąpił wybór nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Jako prezes Jan Depta, zastępca — Sempołowicz Roman, sekretarz i referent oświatowy — Stachowiak Stanisław, komendant — Wosół Władysław, zastępca Komasa Kazimierz, skarbnik — Sytek Kazimierz. Komisję Rewizyjną tworzą pp.: Stachowiak, Nawrocki i Matwoczek.

Po dokonaniu wyboru zabrał głos p. Strauchman — delegat koła dla badań historji powstania wielkopolskiego i w swojem przemówieniu wykazał zebranym ważność zbierania materjału historycznego.

Po złożeniu życzeń nowemu zarządowi przez komendanta obwodowego p. B. delegaci wyjechali na dalsze zebranie do Królikowa.

Z Królikowa

— **Włamanie.** W nocy z dnia 15. na 16. b. m. dokonano włamania i kradzieży u miejscowego nauczyciela. Niewytropieni dotąd sprawcy korzystając z nieobecności właściciela wtargnęli do mieszkania, gdzie zdołali spokojnie zabrać wszystek ubiór, pościel i t. d.

— **Z walnego zebrania Tow. Powstańców i Wojaków.** Wobec licznie zebranych członków po wyższe zebranie zagaił prezes p. Kubiak. Komendant p. Bączek wyraził życzenie aby członkowie więcej brali udział w ćwiczeniach. Po udzieleniu pokwitowania ustępującemu zarządowi przewodnictwo zebrania objął komendant obwodu szubińskiego p.ppor. rez. Burdajewicz, który przedstawił zebranym ważność dzisiejszego zebrania oraz ważność wyborów. Po pięciominutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Nowy zarząd na rok 1928 ukonstytuował się następująco: p. Kubiak Walenty jako prezes; p. Szymkowiak Franciszek jako sekretarz; p. Bączek Bronisław jako komendant; p. Benicki Jan jako skarbnik; p. Emil Makowy jako referent oświatowy; Kierny Wincenty jako zast. prezesa; p. Skrzypczak Stanisław jako zast. komendanta. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Stankowskiego i Bielińskiego Władysława.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął posiedzenie hasłem „Wolność".

Karnawał w Szubinie

Karnawał wre cała pełnią życia i użycia. Nasza polska pycha, której hasłem są znane przysłowia „choć bieda, to hoc" — „zastaw się a postaw się" wyładowuje się gruntownie. Było i będzie tu tych zabaw karnawałowych cała moc. Ostatnio odbył się huczny bal maskowy Tow. Urzędników w Hotelu Centralnym. Masek dużo i gości dużo. Bawiono się znakomicie. Podziwiać należało piękna i skromna, ale zato efektowną dekorację pendzla p. prof. Kościańskiego Komitet, który starał się o jaknajwięcej nie spodzianek osiągnął celu, bo było ich dużo. Przytem doborowa muzyka dodała całości harmonji, a piękne maseczki uroku. Były piękne i oryginalne. Krótko przed zdemaskowaniem ogłoszono przez jurę premje maskowe i królową balu, została panna W.

Ile straciliśmy przez strajki

Blisko 2 i pół miljona dni roboczych oraz przeszło 40 miljonów złotych.

Jeżeli zbiadamy statystykę strajków w Polsce, to zobaczymy, jakie ogromne straty poniósł robotnik i przemysłowiec, a co zatem idzie i państwo.

W pierwszem półroczu 1927 roku mieliśmy w oPlsce 324 strajki, które objęły 2281 zakładów przemysłowych; strajkujących robotników było ogółem w tym czasie 170.217 i przez strajk zmarnowali oni ogółem — 2.365.757 dni roboczych.

Kto i jakie z tego powodu poniósł straty?

Jeżeli obliczymy, iż średni zarobek dzienny robotnika wynosi 7 złotych, otrzymamy sumę blisko 16 miljonów złotych, które w ten sposób zostały rzucone w błoto. Jeżeli do tego dodamy straty, poniesione przez przemysłowców, a następnie podwyżki ceny produkcji, które następowały prawie zawsze po strajku, możemy śmiało twierdzić, iż straty, poniesione w ten sposób, wynoszą 20 milionów złotych.

Kto strajkował?

Największa ilość dni strajkowych przypada na robotników budowlanych, metalowców i elektrotechników.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż większość strajków w roku ubiegłym miała miejsce w lipcu i sierpniu za które to okresy nie mamy jeszcze danych statystycznych, możemy śmiało twierdzić, iż straty za cały rok 1927 poniesione przez samych robotników wynoszą blisko 40 milionów złotych. Doliczając do tego sumy straty, poniesione przez przemysłowców oraz przez pośredników, dojdziemy do znacznie większej cyfry.

Jest to bilans niezmiernie smutny. Czy nie można było w rozumny sposób zaradzić strajkom?! Cyfry powyższe same wołają głośno zarówno do robotników jak i przemysłowców: strajk jest środkiem rujnującym robotników, przemysłowców i kraj!

Lwów.

Oszukańczy dyrektor teatru. Aresztowano tu pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw b. dyrektora teatru Franciszka Olika. Aresztowany założył przed niedawnym czasem związek artystów amatorskich scen polskich, a następnie został dyrektorem sceny amatorskiej przy II Szkole. Następnie Olik wystarał się o szereg subsydjów od tzw. członków wspierających. Pod pozorem dawania posad Olik wyłudzał wysokie kaucje, których następnie nie zwracał.

Odpowiedzi Redakcji

— **Obywatelowi, autorowi listu w sprawie Powstania Styczniowego.** Prosimy uprzejmie o łaskawe pofatygowanie się do redakcji w godzinach urzędowych od 4-ej do 6-ej popoł.

Kino dla młodzieży

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w najbliższy poniedziałek 30 bm. o godz. 4-tej po południu w kinoteatrze „PAŁAC" odbędą się pokazy filmów naukowych z wyjaśnieniami dla młodzieży szkolnej według urozmaiconego programu następującego:

1) Widoki stolicy Stan. Zjedn. Amer. Półn. 2) Sól z wody morskiej. 3) Wyroby z lozy. 4) Wyrób przyborów do jedzenia. 5) Lasy Colorado (ameryk.) 6) Hodowla truskawek. 7) Wizyta u plasznika. 8) Wakacje w lasach państwowych Stan. Zjedn. 9) Humoreska.

Ruch w towarzystwach

— **Baczność Sokoli!** Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, że Walne Zebranie Tow. Gimnastycznego „Sokół" w Inowrocławiu, odbędzie się w niedzielę, dnia 29 stycznia 1928 roku o godzinie 2 po południu na salce Sokolni z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum Walnego Zebrania; 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania; 4) Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) naczelnika, e) bibljotekarza, f) gospodarza, g) poszczególnych kierowników ćwiczeń, h) komisji rewizyjnej; 5) Udzielenie pokwitowania zarządowi; 6) Wybór zarządu w miejsce ustępujących; 7) Wybór komisji rewizyjnej 3 członków; 8) Wybór sądu honorowego; 9) Ustalenie budżetu na rok 1928; 10) Wnioski; 11) Odznaczenie jubilatów i zasłużonych członków; 12) Wolne głosy; 13) Zamknięcie. (3954)

— **Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Samorządowych i Komunalnych.** Uprasza się członków o wzięcie udziału w pogrzebie śp. Szczepana Górskiego. Punkt zborny w niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 3 ciej po południu przed Sądem Powiatowym. Zarząd.

— **Walne Zebranie Zarządów Zespołu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego** odbędzie się w sobotę, dnia 28 stycznia rb. o godzinie 7 wieczorem, w Sokolni. Przybycie wszystkich drużbów konieczne. (4060) Zarząd.

— **Walne Zebranie Narodowej Partji Robotniczej** odbędzie się w niedzielę, dnia 29 stycznia rb. na górnej salce w Sokolni przy ulicy Szymborskiej o godzinie 1 po południu. (4058) Zarząd.

— **Chór kościelny parafji NMP. w Inowrocławiu.** Walne Zebranie odbędzie się 8 lutego br. o godzinie 7,30 wieczorem w zakrystji kościoła Matki Boskiej. Wnioski do porządku obrad winny być 7 dni przed Walnem Zebraniem doręczone zarządowi. O ile do uchwał zdolna liczba członków na zebranie się nie stawi, odbędzie się po 10 minutach nowe zebranie bez względu na liczbę obecnych członków. (4038) Zarząd.

— **Walne Zebranie Związku Pracowników Kupieckich w Inowrocławiu** odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godzinie 3 po południu na górnej salce Hotelu Pod Lwem. Na zebranie przybędzie w charakterze delegata i referenta prezes Głównego Zarządu p. St. Cofta z Poznania.

Apelujemy do wszystkich pracowników kupieckich, tak zorganizowanych, jak niezorganizowanych, by jaknajliczniej przybyli na nasze Walne Zebranie. (4054) Zarząd.

Bank Polski

płacił w dniu 27-go stycznia 1928 roku za:

1 dolar am.	8.84
1 funt ang.	43 28
100 fr. franc.	34.91
100 fr. szwajc	171.01
100 mk. niem.	211 67
100 guld. gd.	172.80

Dnia 26. bm. o godz. 6.30 rano zmarł nagle na udar serca mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, brat i wuj ś. p.

Szczepan Górski

przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29. stycznia 1928 r. o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Pakoskiej nr 8. 4051

O czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną.

Inowrocław, Warszawa, Tczew, Poznań, Bydgoszcz, Magdeburg (Niemcy), dnia 26. stycznia 1928 r.

Msza św. za spokój duszy Zmarłego odprawi się nazajutrz o godzinie ½9-tej w kościele N. S. Pana Jezusa.

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

Dnia 26 stycznia br. zmarł nagle śp.

SZCZEPAN GÓRSKI

dozorca więzienny w Inowrocławiu.

W Zmarłym tracimy jednego z członków założycieli Spółdzielni, kilkoletniego niedostatowanego członka Rady Nadzorczej oraz nadzw. czynnego członka Stowarzyszenia Urzędników P. S. i K. 4055

Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 3. po południu z domu żałoby przy ulicy Pakoskiej nr. 8, na który wszystkich członków wzywamy

Spółdzielnia Urzędników P. S. i K.

Dnia 26 stycznia br. zmarł nagle śp.

Szczepan Górski

dozorca Więzienia Sądowego w Inowrocławiu

W Zmarłym tracimy serdecznego i dobrego kolegę oraz sumiennego i gorliwego współpracownika

Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 15-tej z domu żałoby przy ul. Pakoskiej nr. 8 4047

Urzędnicy więzienia Sąd.
w Inowrocławiu.

Ogłoszenie

Pan Stanisław Pluciński złożył z dniem 1 stycznia br. swój urząd jako obwodowy mistrz kominiarski. W jego miejsce mianuje się jako zastępcę mistrzem obwodowym na okręg miejski zachodni aż do odwołania p. Leona Procha. Wszelkie pretensje jako i obowiązki związane z tem stanowiskiem przechodzą od 1 stycznia 1928 r. na p. Leona Procha. (4049)

MAGISTRAT:
(—) w z. Dziewior, radca budowl.

Baczność!

Od soboty dnia 28. 1. 28 sprzedawać będę wieprzowinę po 1.20 za funt
wołowinę „ 1.10 „ „
cielęcinę „ 1.00 „ „
przy ul. św. Ducha 100

Kantowski Ska
4056

OGŁOSZENIA DROBNE

W tym dziale ogłoszeń obliczamy: Najmniejsze ogłoszenie 2 zł ponad 20 m/m 8 gr za m/m.

Zagubione

papiery wojskowe na nazwisko Kretkowski Edward, unieważniam 4001

Licytacja

drzewa porządkowego odbędzie się 31 stycznia 1928 r. w Majętności Niemojewo, pocz. Pieranie. Drzewo porządkowe jest do sprzedaży, jako 20 kub. mtr. jesionu, brzozy i dębiny, 4 kub. mtr. brzeziny, 6 kub. mtr. świerku. Obszar Dworski Niemojewo, — Józef Szymankiewicz. 4008

Na sprzedaż

kilka buhaji zdatnych do rozpłodu ma Majętność Piotrkowice p. Mątwy 4010

Przetarg 4052

przymusowy. W środę dnia 1. II. 1928 o godz. 10-tej sprzedawać będę na Pl. Klasztornym i maszynę do pisania i kasę rejestracyjną za gotówkę więcej dającemu

Jastrzębski kom. magistr.

10.000 zł. 4050

potrzebuje na pierwszy numer hipoteki. Oferty pod „Kredyt" do Dzien Kuj.

Korzystnie

możesz twe gospodarstwo, dom wilę, inwentarz, ziemiopłody, lub inne produkty rolnicze

sprzedać

albo też coś lepszego wolnie możności

nabyć

to znów, jeśli nie masz podobnych zamiarów

wydzierżawić

ano okazyjnie na lepszo i większo

zamienić

jeśli ogłosisz twe zamiary w poczytnym piśmie rozpowszechnym się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy w najodleglejsze zakątki kraju naszego

„Dzienniku Kujawskim"

Wydzierżawię

5 mórg roli nadającej się dla ogrodnika. Adres wskaże Eksp. Dz. Kuj. 4046

Pokój 4043

umeblowany dla solidn. pana poszukuje od 1. II. b. r. Zgłosz. pod adres skrzynka poczt. 15

Pokoju

cieg. umebl. z niekrępującym wejściem poszukuje ewtl. z całem utrzymaniem. Zgł. proszę skierować do Eksp. Dz. Kuj. pod nr. 4048.

Poszukuję

umeblowanego pokoju z używaniem kuchni młode małżeństwo od 15. II. Adres wskaże Eks. Dz. Kuj. pod nr. 4061

Mieszkanie

4—5 pokojowe z kuchnią w śródmieściu względnie ulicy Solankowej poszukuje się zaraz. Czynsz na rok z góry. Zgłosz. uprasza się skierować do Eks. Dz. Kuj. pod nr. 4044

Poszukuję

służącej do wszelkiej pracy najchętniej ze wsi. Zgłosz. Toruń Stary Rynek 21. III. p 4058

Służąca 4055

starsza czysta i sumienna do gospodarstwa domowego i dzieci potrzebna od 1. II 28. Zgł. do Agen. Dz. Kuj. w Kruszwicy.

Koks hutniczy

gruby i kostka „Gotthardt" i węgiel kowalski bardzo tanio poleca

Woźniak i Ska
handel drzewa i opału
Mała Andrzeja 5, przy Targowisku. — Tel. 572
3012

Przymusowa sprzedaż

dnia 1. 2. 28 o godz. 10 przy ulicy Toruńskiej 5 u p. Adama Króla będę sprzedawał najwięcej dającemu i to za gotówkę
50 kapeluszy zimowych
20 „ latowych
Jędrzejewski kom. mag.
4057

Kupię 4059

kilka wagonów ziemniaków jadalnych. I. Danielski droga Kruszwicka.

Ofiaruję jęczmień

do siewu Hanna II odsiew, prócz tego mam stale na składzie do oddania

otręby żytnie i pszenne

wysoko procentowe kuchy słonecznikowe, lniane rzepakowe i wapno fosforowe. Wszystko bezwzględnie po cenach bezkonkurencyjnych.

Koziminicz Prącki
Handel zboża i produktów, Inowrocław. Telefon: 133 i 70.

Sól potasowa
Kainit
Tomasówkę
Azotniak
Saletrę etc.
Superfosfat.
Makuch rzepakowy
Makuch słoneczny
Makuch lniany
Rybna mąka
Otręby żytnie i pszenne etc.

Spółka Rolniczo-Handlowa
Landw. Ein- und Verkaufsgenossenschaft
Gniewkowo. Tel. 27. 3138

Pieniądze!

wydane choćby tylko na jedno ogłoszenie przynoszą ogłaszającemu niedyko same

Pieniądze!

ale równocześnie nową klijentelę. Kilkorazowe ogłoszenie zaś wraca wydane na no

Pieniądze!

i podnosi wartość oraz znaczenie danej firmy

Jeszcze wciąż

można zapisywać
Dziennik Kujawski

Najbliższy numer (5) „Wielkopolskiej Ilustracji" przyniesie, jak zawsze, obfitość ciekawego i bogato ilustrowanego materjału. Wszystkich miłośników świata zwierzęcego zainteresuje artykuł z licznemi fotografjami z życia naszego jedynego ogrodu zoologicznego w Poznaniu p. t.

Nasz zwierzyniec.

Ostatnie aktualności z Warszawy jak i z reszty kraju oraz moc fotografji z całego świata, składają się na barwny kalejdoskop. W dziny więc nowy samochód „Forde", pierwsze fotografje z krwawych bojów w Chinach, piękne panie na balach warszawskich, zbiory rapperswilskie w kamienicy Baryczków, sportowców zaś zainteresują zdjęcia

z ćwiczeń polskiej drużyny olimpijskiej,

która w ubiegłym tygodniu ukończyła drugi kurs przygotowawczy. Redakcja zamieszcza od siebie nowy

konkurs na konkurs.

Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1.50 zł, kwartalnie 4.— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin nr. 70).

Samochód 6-osobowy

(limuzyna) marki **Opel** — oraz

samochód sanitarny

5676

z kompletnem wewnętrznem urządzeniem na 2 łóżka z umywalnią, apteczkami itp., marki **Stoewer** korzystnie do nabycia.

Powiat. Kasa Chorych w Inowrocławiu

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc luty	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię i nazwisko zamawiającego .....
Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia .....

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc luty	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię i nazwisko zamawiającego .....
Pokwitowanie poczty

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia .....

Kto jest komiwojażerem a kto agentem handlowym

Ważne rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu

W Dzienniku Ustaw Rzczpl. Pol. nr. 111/1927 poz. 944 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 28 listopada 1927 r. w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych agentów handlowych.

Komiwojażerem jest osoba, która, będąc w stosunku służbowym do pewnych przedsiębiorstw przemysłowych, zbiera zamówienia na towary u kupców i wytwórców, w których przedsiębiorstwach towary te mają zastosowanie oraz skupuje dla przedsiębiorstw, w których pracuje potrzebne dla ich przemysłu towary u kupców, wytwórców oraz w miejscach publicznej sprzedaży.

Samodzielny agent handlowy natomiast jest kupcem, który posiadając przedstawicielstwo jednego lub więcej przedsiębiorstw przemysłowych, wykonuje wyżej podane czynności samodzielnie, otrzymując jako wynagrodzenie pewną prowizję.

Tak komiwojażerowie jak i samodzielni agenci handlowi winni posiadać przepisane legitymacje, uprawniające ich do wykonywania odnośnych czynności. Legitymacje w formie książeczek wydaje władza przemysłowa I. instancji (starosta, prezydent miasta) właściwa dla miejsca siedziby przedsiębiorstwa, dla którego wykonane są odnośne czynności. Wniosek o wydanie legitymacji winien stawić przemysłowiec lub firma, dla których komiwojażer działa, wzgl. które reprezentuje samodzielny agent handlowy. Legitymacja ma ważność na cały obszar państwa i na przeciąg jednego roku, licząc od dnia jej wydania. Ważność takiej legitymacji może być przez władzę, która ją wydała, na następny rok przedłużona, o ile nie uległy zmianie dane w niej zaświadczone. Jeżeli stosunek komiwojażera, wzgl. samodzielnego agenta handlowego ulegnie zmianie lub zostanie rozwiązany, winni odnośni przemysłowcy donieść o tem władzy przemysłowej I. instancji celem uwidocznienia zmian, wzgl. unieważnienia legitymacji.

O ile komiwojażer lub samodzielny agent handlowy ma zastępować także przedsiębiorstwa, leżące poza okręgiem władzy, wydającej legitymację, wpis tych przedsiębiorstw do książeczki uskutecznia na wniosek danych przemysłowców lub firm, władza przemysłowa I. instancji dla nich terytorjalnie właściwa. Wyżej omawianych legitymacji nie potrzebują ci zagraniczni przemysłowcy i ich komiwojażerowie, którzy na zasadzie umów (traktatów, konwencji) handlowych, zawartych przez Rzplitą Polską posiadają przewidziane w tych umowach dokumenty legitymacyjne.

Komiwojażerom i samodzielnym agentom handlowym wolno wozić ze sobą towary, na które poszukują zamówienia, jedynie próbki i wzory, których sprzedawać nie wolno. Wyjątek stanowią wyroby ze złota, platyny, szyldkretu, zegarki i biżuterja, które wolno wozić ze sobą celem odsprzedawania ich przemysłowcom, trudniącym się handlem towarami tego rodzaju. Towarów zakupionych nie wolno właścicielowi legitymacji wozić ze sobą, lecz jedynie zabierać celem dostarczenia ich na miejsce przeznaczenia.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 25. I. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę bieżącego roku w pozycjach: kruszec (528,9 milj. zł.) waluty, dewizy i należności zagraniczne (668,2 milj. zł.) wykazuje zmniejszenie o 15,1 milj. do łącznej sumy 1 192,2 milj zł. Waluty i dewizy, nie zaliczając do pokrycia, zmniejszyły się o 7,3 milj. zł. (199,6 milj.). Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 1,6 milj. zł. (38 milj. zł.). Natomiast papiery funduszów zapasowych wzrosły o 17,2 milj. (54,9 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (754,3 milj. zł.) i bieg biletów bankowych 912,4 milj. zł. zmniejszyły się o 9,6 milj. zł. do łącznej sumy 166,8 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Krzywda księży-emerytów

Odmówiono im wypłacenia emerytury.

Prasa krakowska donosi:

Dowiadujemy się, że województwo krakowskie odmówiło emerytury paru księżom naszej archidjecezji z powodu, iż suma przeznaczona w pozycji II zał. A konkordatu na emerytury została przekroczoną. Radzi im rekurs do ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W wypadkach, o których piszemy, chodzi o księży, bądź zupełnie niezdolnych do pracy, bądź o starców. Odmowa województwa skazuje ich na nędzę, albo namiłosierdzie ludzkie.

Niepodobna uwierzyć, by nie było sposobu zapewnienia emerytury księdzu, który zdrowie zdarł w pracy, choćby ryczałt (zbyt niski zresztą bo 254 tys. zł na całe państwo rocznie) został wyczerpany. Podnosimy tę sprawę ponieważ — jak się wydaje — ma ona swoje głębsze uzasadnienie.

Epidemja mężobójstw we Francji

Trup w tunelu — Córka wydaje matkę i jej kochanka

W ostatnich czasach przytrafiają się coraz częściej we Francji zbrodnie mężobójstwa. Kroniki kryminalne notują świeżo dwa podobne wypadki, w których obie mężobójczynie użyły za narzędzie zbrodni kochanków swych przez nie otumanionych.

Przed kilku niami w tunelu „du Sauvage" na linji Lyon-Roanne znaleziono trupa niejakiego Józefa Montverney, rzeźnika zamieszkałego w Maringes. Ze stanu znalezionych zwłok wywnioskowano, iż został on obrabowany podczas podróży i następnie wyrzucony z pociągu.

Śledztwo prowadzone dalej ustaliło, że żonę zabitego łączył stosunek miłosny z zamieszkałym w Maringes Janem Duvernay, elektrotechnikiem, który po zaaresztowaniu przyznał się do zbrodni i złożył zeznanie.

Przyjechawszy do Maringes zamieszkał on u Montverney'ów i wkrótce pomiędzy nim, a gospodynią jego nawiązany został stosunek miłosny. Niebawem kochanka poczęła go namawiać do otrucia męża, a gdy Duvernay nie chciał się na to zgodzić podsunęła mu inny projekt. W myśl tego planu namówiła męża, który wówczas znajdował się w krytycznej sytuacji pieniężnej, aby udał się wraz z sublokatorem do Cours o jego rodziców, od których można będzie zaciągnąć pożyczkę. Montvernay zgodził się z radością na tę zbawczą propozycję i został zamordowany przez kochanka swej żony, z którym sam na sam odbywał podróż w przedziale. Zbrodniarz wyrzuciwszy trupa na tor przy przejeździe przez tunel, opuścił wagon na następnej stacji, gdzie spotkał się ze swą kochanką.

W drugim wypadku, mężobójstwa popełnionego w styczniu r. 1919, winni zostali ujawnieni dopiero w roku bieżącym. Zginął wówczas bez śladu w Marolles w północnej Francji niejaki Alfred Brule, tamtejszy handlarz trzodą chlewną. Odprowadził on krytycznego wieczoru pewną kobietę posługującą u nich, która po nocy obawiała się powracać sama do omu i więcej go już nie widziano.

Po kilkunastu dopiero dniach znaleziono zwłoki jego w lesie rozszarpane przez granat. Przypuszczano, iż zbrodniarz, który nań napadł w ciemności, uczynił to, aby udaremnić stwierdzenie tożsamości swej ofiary.

Opinja publiczna wskazywała zabójcę w osobie Maurycego Desormeaux, parobka herkulesowej budowy i znanego w okolicy łotra. Był on wówczas aresztowany, ale wkrótce zwolniony dla braku dowodów. Roku następnego zamordowano pewną wdowę zamieszkałą w jego sąsiedztwie i wówczas także padło na niego podejrzenie, znowu go więc aresztowano i również dla braku dowodów musiano wypuścić.

Narazie więc sprawca tego tajemniczego morderstwa nie został ujawniony i teraz dopiero córka zamordowanego Brula, która w dniu popełnionego na ojcu morderstwa miała lat 12, złożyła zeznanie z którego wypływa, iż ojca jej zamordował Desormeaux zaś moralną sprawczynią tej zbrodni była jej matka kochanka zbrodniarza.

Desormeaux był kochankiem matki. Oświadczyła ona również, iż była wówczas świadkiem, jak matka wszelkiemi siłami nakłaniała ojca do odprowadzenia służącej, lii niespokojnie nasłuchiwała czegoś i gdy z głębi otaczającego dom lasu doszedł daleki, ale przerażenie budzący krzyk w którym dziewczyna poznała głos ojca, matka pod groźbą, że ją udusi, zabroniła jej wspominać o tem. Zeznała ona również, że ich zły pies został na kilka dni przed zamordowaniem Brule otruty.

Na skutek tych rewelacji Desormeaux i Brule zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Na czele listy nr. 24 Katolicko-Narodowej stoi zasłużony obrońca polskości marszałek Wojciech Trąmpczyński

Wielki kabel telefoniczny w Polsce

Warszawa — Łódź — Katowice — Cieszyn — Kraków

Dla realizacji wielkiego projektu telefonicznego połączenia kablowego Warszawy z Cieszynem poprzez Łódź i Katowice, oraz Katowic z Krakowem, ministerstwo poczt i telegrafów sworzyło specjalne biuro kablowe pod technicznem kierownictwem p. inż. Zuchmantowicza.

Zadaniem biura jest opracowanie szeregu projektów takiego połączenia na podstawie których będzie można wybrać najbardziej odpowiedni zarówno pod względem technicznym, jak i finansowym.

Do pracy nad projektami zostali zaproszeni również specjaliści zagraniczni. I tak dwaj inżynierowie czescy z firmy naftowej w Bratislawie współdziałali przy opracowaniu ogólnego projektu i przypuszczalnego kosztorysu budowy, obliczonego na 50 miljonów zł. Dwaj inżynierowie amerykańscy ze Standart Eletric Company z Londynu poczynili modyfikację w wyżej wspomnianym projekcie i sporządzili w ten sposób drugi jego warjant. Obecnie przybędą znów inni specjaliści z Bratislawy dla wykonania szczegółowego projektu i zrobienia pomiarów na gruncie — co potrwa parę miesięcy.

Jest nadzieja, że już w marcu ministerstwo będzie mogło ogłosić przetarg na dostawę poszczególnych części do urządzeń kabli i stacji wzmacniających. Do przetargu powołane będą zarówno firmy zagraniczne, jak i krajowe, które przy ofertach równoważnych będą miały pierwszeństwo — zależnie od tego która firma utrzyma się przy przetargu, będzie obrany jeden bądź drugi z dwóch możliwych systemów budowy, to znaczy firmy „Standart" lub „Siemens".

O ile budowa zostanie rozpoczęta 1 lipca br. i cała jej organizacja będzie bez przeszkód przeprowadzona, to roboty nad ukończeniem całej linji potrwają 2 i pół lata.

Długość linji wyniesie 522 kilometry, na przestrzeni których stanie aż 7 stacji wzmacniających.

18 gabinetów i 164 ministrów rządziło Polską

89 ministrów pochodzi z Kongresówki, 48 z Małopolski, 11 z Kresów Wschodnich i 16 z Wielkop.

Do licznych i ważnych spraw jakiemi zająć się będzie musiał nowy Sejm należeć będzie niewątpliwie taka sama zmiana Konstytucji, któraby wpłynęła na większą trwałość i ciągłość prac rządów. Te bowiem w pierwszym dziesięcioleciu odrodzonej Polski zmieniały się zbyt często, co na bieg spraw państwowych nie mogło wpłynąć dodatnio.

Mieliśmy bowiem od 23 października 1918 roku do chwili obecnej ni mniej ni więcej tylko osiemnaście gabinetów, a mianowicie:

Józefa Świeżyńskiego utworzony 23 października 1918 r., Jędrzeja Moraczewskiego z 17 listopada 1918 roku, Ignacego Paderewskiego z 16 stycznia 1919 r., Leopolda Skulskiego z 13 grudnia 1919 r., Władysława Grabskiego z 23 czerwca 1920 r., Wincentego Witosa z 24 lipca 1920 r., Antoniego Ponikowskiego z 19 września 1921 r., Antoniego Ponikowskiego z 10 marca 1922 r., Artura Silwińskiego z 28 czerwca 1922 r., Juljana Nowaka z 31 lipca 1922 r., gen. Władysława Sikorskiego z 16 grudnia 1922 r., Wincentego Witosa z 28 maja 1923 r., Władysława Grabskiego z 19 grudnia 1923 r., Aleksandra Skrzyńskiego z 20 listopada 1925 r., Wincentego Witosa z 11 maja 1926 r., Kazimierza Bartla z 15 maja 1926 r., Kazimierza Bartla z 27 września 1926 r., marszałka Józefa Piłsudskiego z 2 października 1926 r.

Ze wszystkich rządów najdłużej o tej pory trwał gabinet Władysława Grabskiego, od 19 grudnia 1923 roku do 14 listopada 1925 r., najkrócej zaś gabinet Artura Silwińskiego, bo tylko od 28 czerwca do 7 lipca 1922 r., oraz ostatni gabinet Witosa, którego prace zostały uniemożliwione wypadkami majowemi.

Przy tak częstych zmianach rządu uzyskaliśmy oczywiście poważną listę dygnitarzy. Byłych i obecnie rządzących ministrów mamy ogółem stu sześćdziesięciu czterech.

Podzieliwszy tę listę na dzielnice otrzymamy z b. Kongresówki 89 ministrów, z Małopolski — 48, z Kresów Wschodnich — 11, z Wielkopolski 16-tu.

Jeżeli doliczymy do tego wszystkich wiceministrów, których powszechnie tytuluje się ministrami, możemy śmiało twierdzić, że mamy w Polsce około pięciuset ludzi o których przemawiamy uroczyście „panie ministrze"!

Gdyby wszyscy byli dygnitarze zaciągnęli się do wojska, musianoby utworzyć z nich trzy pełne kompanje żołnierzy to chyba trochę za wiele!

Rozłam wśród marjawitów

na staromarjawitów i zwolenników Kowalskiego

Osławiona sekta marjawicka, wspierana usilnie przez rząd rosyjski, a za czasów okupacji przez Niemców, coraz bardziej chyli się ku upadkowi. W Łodzi zostało tylko 10 wiernych marjawitów. Reszta powróciła na łono kościoła katolickiego.

Również rozkłada się kościół marjawicki w Sosnowcu i Dąbrowie. Wprawdzie dąbrowscy marjawici trzymają się jeszcze błędów religijnych, ale zato wyrzekli się osławionego z niemoralnych występów biskupa Kowalskiego. Nazywają oni siebie staromarjawitami i nie chcą słyszeć o mistycznych ślubach duchownych marjawickich z zakonnicami. Na czele staromarjawitów stanął duchowny Pągowski.

Ruch staromarjawicki przeniósł się tak że na teren Sosnowca. I tutaj staromarjawici biorą górę nad zwolennikami biskupa Kowalskiego.

O rozłamie wśród marjawitów na zwolenników Kowalskiego i staromarjawitów przychodzą wieści że wszystkich środowisk marjawickich w Polsce. Nawet w Płocku, stolicy Kowalskiego, zaczyna się ferment.

Materjały odzieżowe podrożeją

Od 8 do 10 procent.

W swoim czasie podawaliśmy do wiadomości, że w Łodzi zostaje zorganizowany kartel, który obejmie fabryki bawełniane w wyniku czego nastąpi zwyżka cen towarów bawełnianych o kilkanaście procent.

Wiadomość nasza została sprostowana przez związek fabryk włókienniczych, który twierdził, żł nie ma mowy o żadnym kartelu i o żadnej zwyżce cen.

Jak się jednak okazuje, przed paru dniami zakończone zostały rokowania pomiędzy szeregiem firm przemysłu bawełnianego w Łodzi, w pierwszym rzędzie Zjednoczonych Zakładów Scheibler i Grohman, J. K. Poznański, Ludwik Geyer, Krusche i Ender w sprawie unormowania cen, oraz warunków sprzedaży letnich towarów.

Wprawdzie osiągnięte porozumienie nazwane zostało przez przemysłowców konwencją cennikową, a nie kartelem. Nie zmienia to jednak istoty rzeczy.

Pierwszym krokiem zjednoczonych przemysłowców łódzkich jest uchwała o podwyższeniu cen manufaktury letniej w granicach od 8 do 10 procent.

Szerokie warstwy społeczeństwa tem się jedynie mogą pocieszyć, że do tego kartelu nie weszło wiele innych poważnych fabryk włókienniczych, i że przeto skartelowane fabryki będą musiały liczyć się z konkurencją. W każdym razie fala drożyzny ogarnia i materjały ubraniowe.

Rozwój piśmiennictwa rzemieślniczego

Ostatnie lata wykazują dobitnie, że cały szereg wydawnictw rzemieślniczych, poświęconych poszczególn. zawodom, wszedł na zupełnie nowe tory. Świadczy to o racjonalnem kierownictwie, które dokłada usilnych starań, aby zainteresowanym sferom dostarczać możliwie jak najlepszej strawy duchowej. Odnosi się to nietylko do oceny fachowej wartości, ale także do intelektualnych zasad, na których oparte zostało wydawnictwo zawodowych tygodników. Wystarczy wziąć do ręki ostatnie numery i porównać je z poprzedniemi wydownictwami, aby poznać różnicę, rzucająca się w oczy. Niektóre z pism redagowane są daleko lepiej, aniżeli analogiczne tygodniki rzemieślnicze, wychodzące zagranicą. Jest to bardzo ważny motyw, odgrywający doniosłą rolę w rozwoju rzemiosła. Wszystkie działy produkcji krajowej, skupiają się koło własnych organów, stanowiących dlan ich naturalne źródła wiedzy. Informują one szerokie rzesze nietylko o życiu organizacyjnem, lecz przedewszystkiem o wszelkich fachowych zmianach, zachodzących w systemie wytwórczości. Wiadomości i najnowszych wynalazkach i ułatwieniach w prowadzeniu placówek rzemieślniczych, są niezwykle ważne dla każdego rzemieślnika, który pragnie uchodzić za fachowca.

W dzisiejszych warunkach trudno nawet wyobrazić sobie nowoczesna placówke, która nie interesowałaby się pismem fachowem, dotyczacem jej branży. Są wprawdzie wyjątki pod tym względem, ale na szczęście nieliczne, często prenumerują niektórzy czasopisma rzemieślnicze tylko tak sobie — dla oka, nie zaznajamiając się wcale z treścia numeru, chociażby nawet zawierał on najaktualniejsze artykuły. Chodzi w tym wypadku przeważnie o rzemieślników z konieczności lub prześciowych dorobkiewiczów, a nie o rękodzielników z zamiłowania, trudniących się obranym zawodem. U takich — cała ich wiedza jak i poziom inteligencji związanej z każdym fachem, nie wychyli się poza ciasne ramy przeciętnej skali. Należy jednak wziąć pod uwagę, że nie wystarczy abonować tylko gazety rzemieślnicze i rzucać na nie od niechcenia okiem, ale należy także brać czynny udział w tem znaczeniu, aby nadsyłać cenne uwagi i krytyke poszczególnym wydawnictwom, wnosząc przez to nowego ducha i objawy zainteresowania, co w każdej redakcji jest zawsze mile widziane — Wtedy bowiem dopiero można mówić o faktycznym ruchu rzemieślniczym, jeżeli ogół idzie z postępem wiedzy, zachęcając się wzajemnie do wspólnej pracy dla dobra rzemiosła.

Myśl tę znakomicie rozwija dział wydawniczy Biura Ogłoszeń „Par" w Poznaniu (właśc. Franciszek Krajna), które od pewnego czasu wydaje cały szereg czasopism fachowych, przeznaczonych wyłącznie dla rzemieślników. Omówimy kolejno poszczególne wydawnictwa.

Ody dla przykładu weźmiemy np. „Gazetę Fryzjerską", to okazuje się, że jest ona niezwykle ciekawem pismem nie tylko dla fachowców, ale nawet dla najszerszego grona czytelników. Zawiera bowiem artykuły nadzwyczaj interesujące z dziedziny higjeny, mody, kosmetyki z najnowszemi wynalazkami i wreszcie — praktyczne wskazówki i rady niezbędne każdemu. Jest to najlepiej może dziś prowadzone pismo fachowe w Polsce które zupełnie zasłużenie znajduje bardzo wiele zwolenników. Inny organ np. „Przegląd Krawiecki", dostosowany jest bardzo adatnie do wymagań zawodowych — Podnosi pismo to praktyczne zalety mody męskiej i w przystępnej formie kładzie nacisk na najważniejsze sprawy krawieckie. Nie brak aktualnych artykułów, dotyczących tego działu z całego prawie świata. Oprócz „Warsztatu Metalowego", wydawanego z wielkim nakładem racy i niebywała wprost precyzja, która najlepiej dowodzi o wysiłkach czynionych w tym kierunku, wspomnieć należy jeszcze o „Przegladzie Stolarskim", jednym z najważniejszych dla eksportu polskiego organów, który umożliwia zapoznanie się z fachową konstrukcja najnowszych modeli.

Również szereg innych pism wykazuje wielki postęp, rokujący jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Wielka rolę odgrywa przytem także cena pism rzemieślniczych, która jest przystępna dla każdego rzemieślnika.

Należy wyrazić nadzieję w interesie naszego rodzinnego rzemiosła, że pismom tym, zasługującym na jak największe poparcie, nie zabraknie na abonentach i przyjaciołach. Nie słowami bowiem — a czynem podnieść i rozbudować moemy nasze rzemiosło i drobny nasz przemysł. Pole działania jest ogromne — a tylko rąk nie opuszczać.

O powołaniu kapłańskiem

Wiele parafij w naszych miastach wielkich, nowoczesnych, istnieje raczej tylko z imienia, pisze „Osservatore Romano" z 15 ub. m.

Kryzys w przyrocie powołań kapłańskich stał się wspólnym wszystkim starym krajom katolickim. Jednej z głównych przyczyn tego stanu rzeczy w dzisiejszych czasach szukać należy bez wątpienia w ciężkich warunkach życiowych. Niema w tem nic dziwnego, że robotnicy, którym często wystarcza zaledwie najniezbędniejsze potrzeby życia, myślę o tem, by jak najprędzej przygotować swych synów do pracy zarobkowej.

Nowoczesna powierzchowność i gonitwa za uciechami przyłączają się do tych trudności życiowych. Zdarza się często, że otoczenie niszczy powołanie w zarodku. Troską więc naszą winno być dążenie do tego, by powstawały masowe rodzinne środowiska chrześcijańskie, których członkowie będą wiedzieli, że ich obowiązki nie kończą się na dostarczeniu codziennego niezbędnego chleba. Rodzice powinni pilnie strzec objawów duchownego powołania, które spostrzega u swych dzieci i troskliwie je bronić, pomagając wybrańcom Pana przygotować się do późniejszej wysokiej godności, która ich czyni pośrednikami między niebem i ziemią.

W sprawie ochrony i budzenia powołań kapłańskich wielką rolę odgrywa kwestja uczucia. Rzadko kto zdoła się oprzeć religijnemu urokowi prymicyj i temu co ją pogardza.

Rzecz tu najważniejsza to wspierająca ludzkie wysiłki modlitwa.

Pewien obraz starowłoski przedstawia ludzkość bezpośrednio przed zagładą; ale ofiara Mszy św. wstrzymuje jeszcze sąd grożący.

Tak się przedstawiają stosunki w dzisiejszym świecie. Im więcej dany naród ma kapłanów i Mszy św. tem pewniej nawet czysto zewnętrznie rzecz biorąc, jest zabezpieczony przed anarchją i dezorganizacją społeczną.

Praca nad budzeniem powołań kapłańskich i nad kształceniem kandydatów do stanu duchownego, to umacnianie podstaw życia rodzinnego i społecznego i uszczęśliwienia Kościoła i narodów.

Z pamiętnika powiernicy carowej

Inspekcja Kiereńskiego u uwięzionej rodziny carskiej

Świeżo wydane pamiętniki rosyjskiej damy dworu, powiernicy carowej Aleksandry Anny Wyrubowej zawierają nieznane szczegóły, z okresu przymusowej kapitulacji rodziny carskiej przed przemocą rewolucjonistów.

Oto wyjątki opisu pierwszych dni rządów Kiereńskiego.

„Dnia 8 marca otrzymaliśmy nareszcie wiadomość o przyjeździe cara. Kiedy ukazał się automobil, wiozący jego cesarską mość, cesarzowa zbiegła po schodach żywo, jak dziewczyna, aby powitać męża. Car nie był w stanie opanować nerwów i rozpłakał się jak dziecko.

Po południu carowa wezwała mnie do siebie i opowiedziała mi przebieg tragicznych zdarzeń. Zachowywała przytem właściwy sobie spokój. W ciągu dwunastoletniego mego pobytu na dworze, zaledwie trzy razy widziałam łzy w oczach carowej.

„On już się uspokoił — mówiła do mnie. — Przechadza się w ogrodzie — wyjrzyjmy przez okno". Mówiąc to pociągnęła mnie ku oknu. Nigdy nie zapomnę widoku cara Wszechrosji, otoczonego uzbrojonymi żołnierzami, którzy poszturchiwali kolbami plecy więźnia, wołając nań kpiąco: — Hej tam! Nie wolno tędy iść panie szefie, my chcemy żeby pan wrócił"

Car popatrzał na nich spokojnie i zawrócił do pałacu.

Ongiś, kiedy car powracał z cesarzową matką z Mohilewa do Petersburga, na gościńcu wiodącym z pałacu na dworzec wieśniacy bili przed nim pokłony klęcząc w błocie, a teraz...

Jedynem pragnieniem cara było pozostać w Rosji „Ootów jestem razem z najbliższymi wieść egzystencję chłopa, pracą fizyczną zarabiać na chleb powszedni, gotów jestem mieszkać w najdalszym zakątku mej oczyzny, aby tylko nie być wydalonym z Rosji" — mawiał car w chwilach depresji.

Dnia 21 marca zaczął się drugi akt tragedji rodziny Romanowych. Wczesnym rankiem, do sypialnego pokoju, podczas snu, cesarzowej wkroczył żołnierz meldując głosem doniosłym:

— Kiereński robi inspekcję pałacu. — Po chwili zajwił się drugi „delegat" z wieścią że Kiereński za chwilę wejdzie do sypialni. Istotnie niebawem ukazał się w otoczeniu świty, złożonej z oficerów, maleńki człowieczek, o wygolonej twarzy i bezczelnym wyrazie oczów, który oznajmił tubalnym głosem, że jest ministrem sprawiedliwości i żąda bym natychmiast towarzyszyła mu w powrotnej drodze do Petersburga. Leżałam w łóżku, gdy czułam się bardzo osłabiona. Kiereński widząc, że jestem chora nagle i przeciniejszym już głosem zaproponował sprowadzić mi doktora. Hrabia Benkendorf posłał natychmiast po dr. Botkina, który oświadczył Kiereńskiemu:

— Pani Wyrubowa — może śmiało jechać do Petersburga.

Na progu ukazało się kilku uzbrojonych żołnierzy. Ubrałam się z pomocą pielęgniarki i zaczęłam żegnać się z cesarzową która ofiarowała mi dwie ikony z własnoręcznym podpisem. Car odbywał właśnie swą codzienną przechadzkę w ogrodzie. — Na wieść o inspekcji Kiereńskiego przybiegł do wrót pałacu, ale go już tam nie wpuszczono.

Inspekcja owa zwiastowała kres carowi Wszech Rosji"...

„Raj" sowiecki

Jak się w „raju" sowiec. czują włościanin i co o tym roku sądzi?

Niejednokrotnie spotykamy się z tem określeniem w prasie codziennej — niestety — nie zawsze w znaczeniu satyrycznem. Jest jeszcze dużo ludzi, systematycznie oglupianych przez socjalistów i komunistów, którym się zdaje, że może wszystko to, co się pisze w prasie burżuazyjnej o Sowietach, jest plotka i wymysłem, oszczerstwem a w państwie robotniczo włościańskiem na prawdę panują rajskie stosunki.

Rzeczywistość ostatnich dni powinna ostatecznie tym oglupiałym marzycielom otworzyć oczy. W państwie sowieckiem z dnia na dzień stosunki stają się coraz bardziej jaskrawiej jednostronne: wszystkim obywatelom, z wyjątkiem nielicznej grupy, stojącej przy władzy, ciężko, coraz ciężej żyje się w SSSR.

Wobec katastrofalnego stanu gospodarczego wobec fiaska eksportu zbożowego, wobec znacznego zmniejszenia się obszaru pól obsiewanych, sowiecki, czerwoniec (rubel sowiecki) ta doniedawna podstawa i twierdza władców sowieckich może lada chwila stać się malowanym papierkiem, jak kiedyś nazwał sam Lenin pieniądze sowieckie. Jedyna nadzieja: to obrabowanie włościanina.

Władze sowieckie przystąpiły już do tego za pomocą masowego rekwirowania zapasów zboża, ściągania podatków i zmuszania do kupowania obligacyj nowej pożyczki wewnętrznej premjowej i mają nadzieję, że w ten sposób jakoś poprawią sytuację, gdyż chłop rosyjski wszystko zniesie cierpliwie. Rozsądniejsi jednak zwracają uwagę że jeżeli nawet chłop rosyjski, naprawdę wyjątkowo cierpliwy, zniesie ten rabunek, w następnym roku zasieje jeszcze mniejszy obszar i nie da państwu ani pudu ziarna. I przypominają proroce słowa, powiedziane Leninowi 10 lat temu:

— Włościanin skręci wam głowę!

Charakterystyczne jest, że słowa te przed 10 laty powiedział nie kto inny, tylko sam Maksym Gorkij, który teraz stał się najbardziej uniżonym sługą i chwalcą władzy sowieckiej.

W Moskwie kursuje anegdota, która najlepiej charakteryzuje stosunek włościani na rosyjskiego do władzy sowieckiej.

Do „starosty wszechrosyjskiego" Kalinina przyszło dwóch włościan, ze wsi na audjencję. Jeden z nich mówił, a drugi milczał przez czas cały.

— No, co tam u was słychać? — pyta Kalinin?

— Kiepsko, Michał Iwanycz!

— Co takiego, nieurodzaj?

— Nie, Chwała Bogu zebraliśmy dosyć!

— Podatki za ciężkie?

— Ciężkie, bo ciężkie, ale przyzwyczailiśmy się i płacimy.

— Może milicja daje się wam we znaki.

— Też nie! Z milicją przyszliśmy do porozumienia: dasz butelkę jednemu i drugiemu i masz spokój

— Więc dlaczego mówisz, że kiepsko?

— Galotów (spodni) niema: każdy chłop ma tylko parę galotów. Jak baba pójdzie do rzeki wyprać je siedź, w domu jak na pokucie.

Kalinin zastanowił się, pomyślał, lecz wkrótce znalazł odpowiedź:

— Nie macie na co się tak skarżyć. Czy wiecie, że są takie kraje, gdzie chłopi chodzą zupełnie bez galotów i są zadowoleni.

— Czyż być może? Odzie to?

— Naprzykład w południowej Afryce odpowiedział zadowolony Kalinin.

Wtedy drugi chłop, milczący dotąd, zabrał głos i rzekł:

— Zupełnie bez galotów? Widocznie w tej tam Afryce władze sowieckie muszą już panować ze 30 lat, albo więcej.

Oto, co myśli milczący włościanin rosyjski o władzy sowieckiej i raju, jaki ona zapewnia swoim obywatelom.

NA MARGINESIE.

O kandydaturę Hoowera

Na skutek oświadczenia prezydenta Coolidgea, że w przyszłych wyborach kandydować nie zamierza, świat amerykański już dziś rozpoczął poszukiwania za następcą. Padło cały szereg nazwisk, lecz największe szanse posiada ceniony powszechnie sekretarz Herbert Hoover, który też prawdopodobnie zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Ale Hoover ma także wrogów. I choć to nie jest oczywiście żadnem odkryciem, nowością będzie sposób walki, jaki się z Hooverem toczy.

Zarzuca się mianowicie, że Hoover nie odpowiada wymaganiom konstytucyjnym, które przewiduja, że prezydent musi mieszkać przez 14 lat w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ po dobna kwestja nie wyłoniła się nigdy przedtem niema przeto żadnego precedensu, na którym możnaby się oprzeć w dociekaniu prawdziwego wspomnianego zaostrzenia w dociekaniu prawdziwego znaczenia wspomnianego zastrzeżenia konstytucyjnego. Jest ono jednak powszechnie interpretowane w ten sposób, że owe czternaście lat stanowią okres poprzedzający bezpośrednio objęcie urzędu przez prezydenta — [illegible]

Prawdą jest — odpowiadają na ten [illegible] pisma polskie, że pomiędzy 4 marca 191[illegible] i równe czternaście lat przed rozpoczęciem [illegible] nej kadencji prezydencjalnej) a czerwcem, [illegible] p. Hoover nie mieszkał w granicach Stanów Zjednoczonych. W czasie tym jednak pozostawał on na służbie Stanów Zjednoczonych i całej ludzkości, był bowiem prezesem Amerykańskiego Komitetu Ratunkowego w dotkniętej klęskami wojennej Belgji. Dlatego też jest rzeczą niepozwolono podobną, wobec powszechnego uznania, jakie sobie zdobył na tej służbie — ażeby wyborcy albo sądy uznały jego chwilową nieobecność w Stanach Zjednoczonych, spowodowaną szczytnem poczuciem obowiązku pozostania na tak ważnym posterunku, za przeszkodę do prezydentury. Przez czternaście lat, poprzedzających następną kandecucję prezydencjalną p. Hoover pozostawał prawie bezustannie w służbie publicznej najwyższego typu. Jego zasługi, uznane przez cały świat, nie ulegają żadnej kwestji. Nie od rzeczy będzie dodać, że obecna administracja szukała jego pomocy w rozwiązaniu wielu z jej ważnych problemów.

A dalej pisma polskie wyliczają takie wnioski. Jeżeliby ścisła interpretacja konstytucji przez tych, którzy kwestjonują wybieralność p. Hoovera, była poprawną, w takim razie ambasadorzy i posłowie i wogóle członkowie [illegible] by dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych, pełniący służbę zagranicą, nie mieli do [illegible] do prezydentury. Każdy [illegible] służby i spędził jednym ciągiem czternaście lat w Stanach Zjednoczonych, zanim mogłby kandydować na prezydenta. Wiadomem zaś jest, że nie praktykowało się tego w przeszłości. O ile kandydat nie jest wyraźnie zdyskwalifikowany z ważnych powodów, powinno mu się zostawić pełną swobodę w ubieganiu się o najwyższy [illegible] w kraju. Kraj bowiem potrzebuje [illegible] swoich najzdolniejszych ludzi, a jeżeli kto to w tym wypadku Herbert Hoover bezsprzecz[illegible] nich należy.

Kronika Pomorza

Grudziądz.

Radjostacja nadawcza. W najbliższym czasie powstać ma w Grudziądzu radjostacja nadawcza. Mieścić się ona ma w jednym z lokali ratusza. Prace nad przygotowaniem pomieszczeń radjostacji i montażem technicznym są toku.

Chojnice.

Rewizja w związku z procesem o zamordowanie kuratora Sobińskiego. W nocy na 25 bm. funkcjonarjusze policji politycznej przeprowadzili niespodzianie rewizję w mieszkaniu Piotra Werbickiego ojca Jana i Michała Werbickiego, głównych bohaterów procesu, o morderstwo dokonane na osobie kuratora Sobińskiego. W mieszkaniu zastano kilku ukraińskich studentów tam mieszkających. Przy rewizji u jednego z nich nazwiskiem Karatowski znaleziono komplet nielegalnego pisma pt. „Ukraiński Rewolucjonar. Karatowskiego aresztowano.

Z kraju

Lubliniec.

Wielki pożar. W folwarku Mokre Lipie K. Świderskiego wybuchł pożar, który strawił część zabudowań gospodarczych oraz większą ilość zboża na ogólną sumę 50 tysięcy zł. Zachodzi przypuszczenie umyślnego podpalenia. Dochodzenie w toku.

Lwów.

Fałszerz banknotów. W tych dniach z polecenia wydziału śledczego aresztowany został w Żółkwi handlarz koni Żelik Aldschyler. Aresztowano go pod zarzutem fałszerstwa dolarów i przemycania kradzionego złota do Niemiec. Alera Aldschylera pozostaje w związku z wykrytą przed paroma miesiącami sprawą fałszerstwa banknotów dolarowych. W czasie rewizji znaleziono u Aldchylera 200 banknotów 5 dolarowych oraz kilka banknotów 10 dolarowych, przerobionych z banknotów jednodolarowych. Jednocześnie znalezione zostały mnóstwo przedmiotów, pochodzących według wszelkiego prawdopodobieństwa z kradzieży.

Stały rozwój spółdzielczości w Polsce

P. Jan Boguszewski, kierownik wydziału spółdzielczo-kredytowego Związku Spółdzielni Polskich udzielił przedstawicielowi A. W. następujących informacji w sprawie dzisiejszego stanu rozwoju spółdzielczości w województwach centralnych i wschodnich.

— O ile przed kilkoma laty rozwój spółdzielczości na danych terenach postępował opieszale, o tyle obecnie posuwa się on bardzo dobrze. Tak więc w roku ubiegłym mieliśmy już 386 spółdzielni związkowych, z czego 204 spółdzielnie kredytowe, 59 spółdzielni mleczarskich, 20 rolniczo-handlowych, 25 innych rozpatrywań, 12 spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych oraz 6 różnych. Jeśli będziemy rozpatrywać tę ilość według województw, to otrzymamy na białostockie 25 spółdzielni 64 na warszawskie, 64 na kieleckie, 28 na lubelskie, 65 na łódzkie, 11 na nowogródzkie, 16 na poleskie, 48 na m. stołeczne Warszawę, 48 na wileńskie i 22 na wołyńskie.

Należy zaznaczyć, że udział w naszym związku spółdzielni budowlano-mieszkaniowych jest pewnego rodzaju innowacją, zapoczątkowaną w drugiej połowie ubiegłego roku. Przystąpiła ich ilość stosunkowo dużą, której udział wskazuje na postęp ruchu spółdzielczo-mieszkaniowego.

Poza wymienioną ilością, zgłosiło już przystąpienie do Związku bardzo wiele innych spółdzielni. Z tych wymienić można między innemi Spółdzielnię kredytową właścicieli nieruchomości w Koninie, spółdzielnię handlową w Jędrzejowie, Kasę spółdzielczą pracowników na drogach wodnych w Warszawie, Kasę spółdzielczą rękodzielników w Wolbromiu, Bank Spółdzielczy w Dobrej, Spółdzielnię kredytową w Turku, Spółdzielnię kredytową w Kole, Kasę spółdzielczą rzemieślników chrześcijan w Sokołowie, Spółdzielnię kredytowo-oszczędnościową pracowników Państwowego monopolu tytuniowego w Warszawie, Kasę rzemieślniczą w Wołominie, Bank Przemysłowców w Zgierzu.

Ilość tych nowych spółdzielni związkowych wskazuje dobitnie na znaczny rozwój spółdzielczości w kraju. Rozwój ten jest wskaźnikiem wzrastającego dobrobytu, będąc przedewszystkiem wynikiem stabilizacji, która umożliwia dziś organizowanie spółdzielni szczególniej kredytowych.

Na drugiem miejscu stoją spółdzielnie mleczarskie, dalsze zaś zajmują spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Sieć spółdzielcza w województwach centralnych i wschodnich jest jeszcze narazie dość rzadka jednakże szybki wzrost wkładów (w roku ubiegłym liczono ich około 27 miljonów obecnie zaś mamy ich już 30 miljonów złotych) pozwala na przypuszczenie, że w niedługim czasie już sieć ta się zgęści. Szczególniej pomyślnym objawem jest stały wzrost wkładów terminowych, wskazujący na duże zaufanie ludności do naszej waluty. Tempo tego wzrostu jest w spółdzielniach takie same jak w bankach akcyjnych. Ponieważ spółdzielcze instytucje działają przeważnie na wsi, przeto mamy tu jeszcze dowód jednolitości postępu dobrobytu tak w miastach jak i na wsi. Dalej należy stwierdzić, że spółdzielnie nie wykorzystują tych wkładów, z których znaczna część lokowana bywa w abnkach, nie wykorzystując również w całości swych kredytów redyskontowych.

Król Aman Ullah

W niedługim czasie będzie gościem Polski

Aman Ullah król Afganistanu, wyruszył dnia 7 bm. z Egiptu z zamiarem zwiedzenia Włoch, Paryża, Londynu, Brukseli, Berlina i Warszawy skąd uda się do Moskwy, gdzie rząd republik sowieckich po raz pierwszy przyjmować będzie ukoronowaną głowę. O niezwykle osobistości króla pisze londyński „Daily Mail", którego korespondent towarzyszy monarsze w podróży.

Aman Ullah wykazał się już wobec licznych trudności człowiekiem rzutkim, śmiałym i energicznym. Zamierza uczynić dla Afganistanu to, czego grupa odważnych mężów stanu uczyniła dla Japonii 60 lat temu: organnie zastosować w swym kraju to, co najlepsze tkwi w cywilizacji zachodniej. Otworzył państwo dla cudzoziemców, buduje drogi samochodowe, reorganizuje wojsko i policję, stwarza liczne szkoły nawet żeńskie, wbrew opozycji kleru, pragnącego utrzymać kobiety w przysłowiowym nieuctwie kobiet muzułmańskich itd. W tem wszystkiem i w innych jeszcze rzeczach posługuje się nadzwyczajnemi osobistościami wpływowemi.

Pod wielu względami, pisze dziennikarz angielski, król Aman Ullah (imie jego znaczy Pokój Boży) podobny jest do Harun Al Raszyda, księcia z tysiąc i jednej nocy, który się przebierał, aby wszędzie dotrzeć, podsłuchać, wykryć i ukarać przestępstwa. Przebiera się również i król Afganistanu? Nikt tego powiedzieć nie może, choć w Afganistanie tak powszechnie sądzą. Pewien jest, że o wszystkiem chce wiedzieć i pod wielu względami przypomina drugą jeszcze osobistość: Mussoliniego. Istnieją pomiędzy niemi podobieństwa: ta sama niezmieczona energia, ta sama nienawiść dla zepsutej biurokracji, te same wymagania dotyczące bezwzględnej uczciwości w życiu publicznem i prywatnem, ta sama pogarda dla przysłowiowych trudności oficjalnych, to samo pragnienie rozszerzenia sił przemysłowych, handlowych i rolniczych kraju, i to samo przekonanie, iż każdy powinien przyczynić się dla dobra ogółu, ta sama polityka natychmiastowego nagradzania zasłużonych lecz i karania winnych. Pod względem kultury, religji i kultury, są to dwa odrębne światy, a jednak gdy się niebawem spotkają w Rzymie, ciekawe będą ich zgodne zapatrywania.

Król Aman Ullah jest człowiekiem o wielokrotnych zdolnościach, tak samo jak Mussolini. Jest matematykiem pierwszej klasy i dowiódł tego, przeprowadzając osobiście reformę w bilansie państwa, dzięki której prace nad bilansem trwają obecnie 2 tygodnie zamiast 4 miesiące. Osobiście uczestniczył w ułożeniu nowego kodeksu karnego, jest „de facto" redaktorem jedynej gazety drukowanej w Cabul, jest kompetentny w każdej dziedzinie przemysłu i handlu; wybudował całą nową dzielnicę w stolicy, prowadzi hotel dla turystów, zna się na mineralogji, posiada szerokie znajomości o kulturze i obyczajach zachodnich, zdobyte czytaniem, rozmowami i oglądaniem fotografji i obrazów. A patrzy na świat własnemi oczyma.

Gubernatorzy drżą, gdy się wybiera w podróż po kraju zaglądając do najdalszych miejscowości, nieustraszony brakiem dróg, zimnem lub gorączką, przyjmując wszelkiego rodzaju osoby, dopytując się osobiście i pilnie słuchając skarg i zażaleń, pomagając biednym, karząc nie pełniących obowiązki. Podróżuje zawsze ze świtą techników, którymi się posługuje do przeprowadzenia natychmiastowej rewizji w administracji.

W trumnie porodziła dziecko

Dzienniki podały ostatnio wiadomość o straszliwym dramacie jaki zdarzył się pięknej dziewczynie, Luizie Papello, która pracowała w fabryce w pobliżu Budapesztu. Luiza spotkała tam jednego ze swoich rodaków, młodego Włocha i zawiązała się pomiędzy nimi zrazu zwykła idylla, ale prędko przybrała poważniejszy charakter, gdyż Luiza miała zostać matką.

Przerażona tem odkryciem, gdyż znała surowość obyczai swojej własnej matki, Orsolla Papelli ukrywała ona swój stan tak długo jak mogła, aż wreszcie zrozpaczona na myśl, że może zostać z domu wypędzoną, udała się do znachora.

Po zażyciu lekarstwa, które znachor jej dał, Luiza tak źle się czuła, iż musiała położyć się do łóżka.

W kilka dni potem stan jej jeszcze się pogorszył i po krótkiej agonji nastąpiła śmierć. Pogrzeb odbył się z dużą uroczystością, przy udziale znajomych, gdyż młoda dziewczyna była przez wszystkich ogromnie ceniona i lubiana. Ktoś właśnie z przyjaciół widział ją wychodzącą od owego znachora, ale przypuszczano, iż pragnęła, aby jej dał jakiegoś lekarstwa na pozyskanie czyjejś miłości. Jednakowoż nagły ten zgon dawał dużo do myślenia, zaczęły się plotki, aż wreszcie jakaś denuncjacja dostała się na policję. Wówczas to postanowiono, odgrzebać ciało zmarłej i przeprowadzić autopsję.

W chwili otwarcia wieka trumny, nieludzki obraz przedstawił się oczom zebranych. Nieszczęsna Luiza została bowiem pochowaną w letargu, a otworzyła dopiero oczy w zabitej trumnie.

Wstrząs był przy przebudzeniu tak potworny, iż wtedy wydała na świat dziecko, które nieżywe znaleziono przy niej. Poprzez jak przerażające musiała przejść męczarnie, to najlepiej wskazuje fakt, że obydwie jej ręce były zupełnie z ciała ogryzione, aż wreszcie prawdziwa tym razem śmierć uwolniła biedaczkę od straszliwych cierpień.

Autopsja jednak nie wykazała żadnych śladów trucizny i śledztwa przeciwko znachorowi nie wdrożono.

Wiosenne Targi Praskie

Przygotowania do przyszłych Targów Praskich, które się odbędą od 18—25 marca br. pod protektoratem Rządu Czechosłowackiego są już ukończone. Z powodu różnych wystaw, jakie się odbędą łącznie z samemi targami, zbudowano ogromny pałac targowy, który z jednej strony służył będzie do całorocznej wystawy wzorów, a na obecnych targach mieścić w sobie będzie wystawę hotelarską, oszczędnego prowadzenia gospodarstwa domowego, wystawę mebli, fortepjanów, wystawę sportową i artykułów foto-kinomatograficznych. Pozatem w Pałacu tym znajdować się będzie w suterenie restauracja i obszernie urządzone kino, zaś na 6-tem piętrze kawiarnia z wspaniałem widokiem na Pragę.

Z zagranicznych wystawców zgłosili się przedstawiciele Ameryki, Anglji, Belgji, Indji Angielskich, Kolumbji, Finlandji, Niemiec, Polski, Rosji Sowieckiej, Włoch i innych. Dotychczas jak zresztą po inne lata najbardziej zastąpiony jest przemysł metalowy. Z powodu wzorowej organizacji i wielkiego udziału wystawców targi te zapowiadają się bardzo okazale.

———

Życiowa omyłka

POWIEŚĆ.

(Dokończenie.)

A gdy Wiljam odpierał posądzenie, jako zbrodniczej osobę tego rodzaju, co Mary, Lilly dodała:

— Jest to faktem nie ulegającym żadnej wątpliwości. Ona mnie nienawidziła za to, że odebrałam jej Godefroya. Ja złamałam jej życie, a ona moje. Zasługiwałam zresztą na to! Tylko, Wiljamie, aż do owej chwili... Jeżeli jest Bóg... jak mógł zezwolić na to co się stało?

Potok łez przerwał jej mowę. Wiljam uklękł przy niej i tulił ją w objęciach, a ona ciągnęła po chwili, swoją bolesną spowiedź:

— Posiadam tak słabą wolę i balam go się, a on mówił, że nie mam po co wracać do ciebie, bo i tak wszyscy wiedzą, o naszem spotkaniu w Weronie i nikt nie uwierzy w naszą przyjaźń, lecz nas o romans... zresztą on nie odejdzie bezemnie, gdyż byłoby to okrucieństwem dla nas obojga, bowiem moje życie bez niego, stałoby się również bezcelowe! on jeden może nadać mu wartość! Skąd miał tę moc? tego mi nie wytłomaczył... zdaje się, że mnie ujarzmiał swoją demoniczną siłą, której nie mogłam się oprzeć!

Strumienie łez popchnęły znowu z jej oczu, a Wiljam z sercem ściśniętem straszną obawą, płakał razem z nią. Probował pocieszyć swą nieszczęśliwą żonę, ale słowa jego wydawały się małoznaczące, wobec ogromu jej cierpień. Oni oboje stali się ofiarami cudzej zbrodni, tło której przygotowali własnem postępowaniem. Wszystko jego zamiary tyczące wychowania młodziutkiej żony, zaszczepienia w jej duszy i sercu zasad sprawiedliwości, poczucia obowiązku — wszystko to było jedną, wielką omyłką życiową! Albowiem żeby porwać drugą duszę ludzką, trzeba samemu wierzyć w siłą, niezachwianą Prawdę. Długotrwałe milczenie przerwała wreszcie Kitty, opowiadając w gorączkowem podnieceniu o górach w Bośni, o strasznych mrozach, które tam przetrwała, o długich wieczorach zimowych, spędzanych w zupełnem osamotnieniu, o przerażających widokach na polu walki. Wiljam otoczył ją ramieniem, gdyż drżała jak w febrze. Jej opowiadanie napełniało go zdumieniem; niektóre szczegóły zdradzały przedziwną jasność jej umysłu, a doświadczenież dobyte w tem piekielnem środowisku, czyniło z niej istotę odmienną od tej, która znał dawniej. Lekkomyślna kokietka zapoznana z cierpieniem i nędzą ludzką, i oto wyszła stamtąd bardziej udechowiona, pogodzona z własną dolą. Pod wpływem wzrastającej wciąż gorączki, opowiadała parokrotnie o tragicznej śmierci młodzieńca - bohatera, który odniósł z ramię z rok nieprzyjacielskich, przyczołgał się do drzwi jej pokoju, pod którem wkrótce skonał.

— Brał mnie za swoją matkę, Wiljamie — mówiła patrząc na męża oczyma błyszczącemi jak gwiazdy. Prosił często tak przez nie: — Mameczko, pocałuj twego synka!

Ach, ileż to cierpień na świecie, ile ludzkiej męki! Nie domyślałam się jej, nie mówiono mi o niej...

Zegar wiszący w sali jadalnej wybijał właśnie godzinę jedenastą, a ostatnie jego uderzenie zabrzmiało rozgłośnie, przeciągle. Przez dłuższą chwilę słychać było liczne kroki podróżnych udających się na spoczynek, potem zapadła cisza, przerywana wyciem wiatru i szumem padającego deszczu. Przy wtórze tego smutnego akompanjamentu, mąż z żoną rozmawiali półgłosem, nie chcąc obudzić sąsiadów śpiących. Kitty poprosiła o zapalenie wszystkich świec znajdujących się w pokoju, gdyż lampa stojąca na stole nie oświetlała go dostatecznie, ona zaś chciała mieć dużo, dużo światła!

— Kitty! — rzekł nagle Wiljam pochylając się nad nią — zrozum dobrze to, co ci powiem: ja już nigdy cię nie opuszczę!

Ciemne oczy młodej kobiety spojrzały bacznie w twarz męża.

— Ależ Wiljamie — ozwała się ze zdziwieniem — wszak wracasz do Anglji w ważnych sprawach politycznych! Czytałam o tem w ostatnich dziennikach.

— Wytłomaczą mnie telegramy, wysłane gdzie należy! Jutro zawiozę cię do Genewy; zasięgniemy porady tamtejszych lekarzy.— Lecz Kitty myślała już o czem innem i uśmiechnąwszy się trochę złośliwie, spytała:

— Zapewne nikt już nie pamięta o mojej księżce, nieprawdaż?

— Nie, nie kochanie! zapomniano o niej, bądź o to spokojna!

— Byłam niegodziwa posyłając ją do druku, ale nie mogłam sobie odmówić rozkoszy zemszczenia się na Parhamach. Pisanie o tobie napawało mnie szczęściem do chwili, w której przestałaś mnie kochać... Wiljamie, jakżeż mądra jest Opatrzność sylającej mi śmierć!

— Cicho bądź Kitty! cicho Kitty!

— Czemu Wiljamie? Umierający obiecują sobie lepszą cząstkę niż życie. Nie sprawię ci już zmartwień kłopotów! Widzisz drogi, ja byłam inna niż wszyscy! Dopiero ta choroba uczyniła mnie normalną! Wraz z myślą o śmierci, zaczęłam uważać złe uczynki jako grzech, ale gdybym miała żyć, odwróciłabym do dawnych zapatrywań. — Wiljamie, nieszczęsna dla takich kobiet jak ja, jest czasami? O mój kochany! Mój mąż ukochany! Chciałabym powtarzać te słowa przez długie, długie lata, a mówię je może po raz ostatni.

Uniosła się na posłaniu wyciągając ku niemu ramiona, gdy nagle bolesny kaszel wstrząsnął jej tuszyskiem.

— Wiljamie! — zawołała trwożnie — Zdaje się, że nadchodzi koniec... brak... tchu... poduszki... lekarstwa...

A gdy Wiljam drżącemi rękoma podawał jej proszki i wodę w szklance, dodała szeptem:

— Nie więcej już uczynić nie można!

Skoro tylko narkotyk zaczął działać, chora uśmiechnęła się do męża, ten zaś widząc to raptowne polepszenie, przypisał poprzednie osłabienie nerwom. Trzymał jej rączkę w swych rękach cierpliwie serdecznych słów pożegnania, jakie miał powtórzyć lady Tranmore. Od czasu do czasu Kitty wtrącała jakieś zdanie, malujące jej dawny, gwałtowny charakter.

— Nie zasługuję na tak marny koniec jaki mnie spotyka! — wołała niecierpliwie. — Chociaż niezapominam mego podłego postępowania, nie! Och, cóż to za wstyd dla mnie! Jedyna moja radość to spotkanie z Tobą! taki jesteś dobry... więc cieszę się... cieszę!

Nad ranem zapadła w półsen, a Wiljam siedział przy niej skurczony, drzemiąc chwilami, gdy obudził go cichy śmiech. Jej nienaturalnie rozszerzone źrenicę utkwione były w fotel stojący obok kominka. Wiljam chwycił ją za rękę, a wówczas oczy umierającej odzyskały przytomne spojrzenie.

— To dziwne! — szepnęła — suchotnicy miewają często przywidzenia, a są one zwykle miłe. To gomczka... ale daje tyle chwil szczęścia. Widziałam Henrysia siedzącego w fotelu... nie był małą dziecinką, którąśmy znali, ale pięknym, silnym chłopczykiem! Obydwóch was miałam... męża... synka. Wiljam przypomniał sobie później, że kilkakrotnie mówiła o życiu przyszłem, o Miłosierdziu Boskiem skłonnem do przebaczenia największym nawet grzesznikom, i że ta myśl krzepiła ją na duchu: kazała mu się przybliżyć do siebie i pogłoskawszy go po twarzy mówiła z gorącem przekonaniem, że tylko wiara daje uspokojenie i siłę w ostatnich przedśmiertnych zmaganiach. A były to niewątpliwie ostatnie chwile jej życia. Gdy świt zarożowił śnieżne szczyty gór, a potem zaczął się przeciskać przez zasłonięte okna saloniku, Kitty odrzuciła kołdrę i spróbowała wstać z posłania.

— Wróce do swego pokoju! — rzekła stanowczo. Chwyciła męża za ramię i błędnym wzrokiem popatrzyła na pokój, potem na jego twarz nagle postarzałą, zmienioną cierpieniem. Próbował ją zatrzymać, ale na daremnie. Wówczas wziął ją na ręce i zaniósł do pokoju, gdzie złożył swój niewielki ciężar oznajmiając, że idzie zbudzić obcą żyślkę, która przywoła lekarza.

— Nie, nie! — zawołała Kitty — Nie opuszczaj mnie ukochany! —

Wiljam ułożył ją na wąskiem łóżeczku, nakrył kołdrą i płaszczykiem, a gdy zdawała się usypiać, wybiegł szybko z pokoju.

— Gdzie mieszka lekarz? Jest niezwłocznie potrzebny! — rzekł do zaspanej obcą żyślki, patrzącej nań ze zdziwieniem. Po zamienieniu kilku zdań, pobiegli oboje do pokoju Kitty. Ujrzeli ją leżącą na wznak, z twarzą zasypaną złocistemi puklami włosów, ramieniem zwisającem bezwładnie ku ziemi. Nieopisany spokój wiejący od tej martwej postaci przykuł ich na chwilę do miejsca, poczem Wiljam rzucił się ku zmarłej i począł namiętnie całować lodowatą twarzyczkę swej żony.

Już pokój napełniał się ludźmi.

KONIEC.

Walne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu

Sprawozdanie Zarządu. — Coroczna działalność wykazuje wysoki poziom Koła. — O złączenie w jedną całość wszystkich podoficerów rezerwy w Polsce. — Wybór nowego zarządu. — Doniosłe projekty na przyszłość.

W środę, dnia 24-go stycznia r. b. odbyło **się w białej salce Hotelu Basta** doroczne walne **zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Koło Inowrocław**, przy udziale około 100 członków **i gości.**

Zebranie zagaił o godzinie 8-mej min. 15 wiceprezes p. Waliński, który w serdecznych słowach powitał przybyłych gości w osobie pp. kpt. Miętowicza, zastępcę dow. 4 p. a. p., por. Szczekowskiego, przybyłego w zastępstwie dow. 59 p. p. i oficera Przysp. Wojsk. oraz weterana z roku 1863 Grzymałe-Siedleckiego.

Następnie przeczytał sekretarz p. P. Lewandowski sprawozdanie z ostatniego walnego zebrania, poczem wybrano marszałkiem dzisiejszego walnego zebrania p. Kreisnera, prezesa Koła Oficerów Rez., sekretarzem p. Władysława Perlika sekretarza pow. W. T. K. R., a ławnikami pp. Sobkowiaka i Rychlowskiego.

Wyczerpujące sprawozdanie z całorocznej działalności Koła P. R. złożył sekretarz p. Piotr **Lewandowski.** Stan kasy, który przedstawił skarbnik p. M. Szczepkowski, wykazywał dochodu 3 768,93 zł.; rozchodu — 1 658,04 zł; pozostaje 2 110,29 zł.

W trakcie sprawozdania zarządu przybyli: przedstawiciel „Dziennika Kujawskiego" red. Bukasakowski i prezes Klubu Sport. „Zdrój" p. Sew. Szubarga, których marszałek powitał.

Komendant p. Wojtaszek złożył sprawozdanie na rok 1927, w którem podkreślił, że praca w Kole o wielki krok postąpiła naprzód i obejmowała szereg imprez i ćwiczeń różnego rodzaju, a Koło brało liczny udział w wielu uroczystościach w Inowrocławiu oraz bliższej i dalszej okolicy.

Przewodniczący sądu Koleżeńskiego, p. Janiński, składając swe sprawozdanie oświadczył, że w przeciągu całego roku nie było żadnych przestępstw, sąd więc, nie miał potrzeby wystąpić, co ostatnio świadczy o karności Koła.

W tej chwili pojawia się na sali prezes Koła, p. Mieczysław Eckert, który przybył z Torunia z ważnej konferencji i wita go marszałek p. Kreisner.

Przewodniczący komisji rewizyjnej, p. Degler, oświadcza, że razem z członkami komisji pp.: Sobieszczykiem i Marczewskim, w obecności skarbnika p. Szczepkowskiego, zbadał stan kasy i wnosi o udzielenie absolutorjum.

Zabiera głos prezes Koła, p. Mieczysław Eckert, który dając rzut oka na działalność Koła, stwierdza, że praca ta szła w ubiegłym roku we właściwym kierunku, świadczą o tem choćby te liczne nagrody, zdobyte za zwycięskie tawody (3 puhary wędrowne), te liczne dyplomy. Koło stanęło na wyżynie swego zadania i usiłało solidarnie spełniać swe szczytne zadanie, przyczem zarząd poparty przez członków, mógł śmiało kroczyć naprzód. Z kolei zareferował prezes o toczących się konferencjach ogólnego Związku w Warszawie z Związkiem Podoficerów Rez. Ziem Zachodnich Polski celem ich złączenia. Początkowo pertraktacje te nie wydały pożądanego rezultatu, a ponieważ zjednoczenie obu Związków jest koniecznością, narady toczą się w dalszym ciągu a w przyszłą niedzielę 29. I. odbędzie się w Toruniu zjazd Zw. Podof. Rez. w D. O. K. VIII, by doprowadzić do złączenia z ogólnym związkiem a tem samem z całą Polską, celem zblokowania podoficerów Rezerwy z całej Polski. Głównemi postulatami Zw. Podof. R. Ziem Zach. są: Związek ten ma nosić nazwę Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej; Zw. Podof. R. Ziem Zach. wysuwa autonomiczne przyłączenie Zw. Ziem Zach. do ogólnego Związku, z utrzymaniem sztandarów, umundurowania i wewnętrznej gospodarki, dalej zlikwidowanie wszelkich ciążących w Zw. Ziem Zach. długów na byłych prezesach, dalszy postulat domagający się, by przysposobienie wojskowe było prowadzone przez poszczególne D. O. K. pozatem jest jeszcze szereg drobniejszych postulatów. Zapewniając, że pertraktacje prowadzone są po myśli postulatów Zw. Podof. R. Ziem Zachodnich Polski, apeluje p. prezes do wykazania hartu ducha i siły, żywotności i jedności, życząc najlepszej i owocnej pracy na rok bieżący. Nakoniec poświęca słowa serdecznej pamięci zmarłym członkom ś. p. Wiktorowi Lisieckiemu i Pałąkowi, przyczem wszyscy obecni uczcili ich pamięć przez powstanie z miejsc.

W dyskusji nad poszczególnemi sprawozdaniami wyrażono członkom zarządu pełne uznanie za ich gorliwą pracę, a szczególnie niestrudzonemu w pracy prezesowi p. Eckertowi, dzięki czemu działalność Koła całego wykazuje żywotność i ruchliwość.

Następnie udzielono przez powstanie z miejsc całemu zarządowi absolutorjum.

Z łona komisji rewizyjnej wysunięto propozycję, by dla umundurowania prowadzono osobną kalęgowość i w tym celu wybierze się osobnego komorowego.

Po 5-cio minutowej przerwie zabrał głos **p. por. Szczekowski,** który przedstawił stan przysposobienia wojskowego w Polsce dotychczas i na przyszłość, przyczem zobrazował przysposobienie wojskowe w Niemczech i Bolszewji, gdzie jest system tak zw. terytorjalny, u nas zaś obowiązuje system tak zw. ramowy, który jednak ma być zmieniony na system terytorjalny, mówca wskazuje na rolę Zw. Podof. Rez. przy tym nowym systemie przysposobienia wojskowego i kończy życzeniem najpomyślniejszej pracy na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Przystąpiono potem do wyboru nowego zarządu. Wybrano jednomyślnie zarząd dotychczasowy, w którego skład weszli:

pp. Mieczysław Eckert prezes; Waliński wiceprezes; Piotr Lewandowski sekretarz; Wawrzyn Zastawny zast. sekretarza i zarazem komorowy; Mieczysław Szczepkowski skarbnik; Wojtaszek komendant; Edmund Bednarski i Mieczyjak, ławnicy;

poczet sztandarowy składa się z następujących członków pp. Ignacy Rychlowski, komendant; Ziętara, zast. komend.; Strugalski chorąży; Władysław Zieliński zast. chorążego; Józef Kowalkiewicz I. podchorąży; Redman zast. podchor. Krystofowicz II. podchor.; Leon Nowicki zast. II. podchor.;

do komisji rewizyjnej weszli pp. Degler jako przewodniczący oraz Sobieszczyk i Marczewski jako ławnicy;

sąd koleżeński tworzą pp. Karol Jasiński, Żurkowski i Dratwiński.

Delegatami na walny zjazd w Toruniu wybrano pp. Walińskiego, Wojtaszka, Bednarskiego, Kuleszyńskiego, Ign. Rychlowskiego, Miecyjaka i Ziętarę.

Przy wolnych wnioskach stawia p. Waliński wniosek o **utworzenie komisji oświatowej.** Sprawę tę przekazano do bliższego załatwienia zarządowi. Wysunięta przez p. Śmierniaka sprawa ewtl. zlikwidowania Koła w Mątwach z powodu zbyt nikłego uczęszczania członków na zebrania, załatwioną zostanie z ramienia zarządu, który wypowiada się przeciw zlikwidowaniu a za przyjwołaniem Koła tego do życia. Na wniosek p. Zastawnego, o utworzenie **ogniska Podof. Rez.** oświadcza p. prezes, że po dokonaniu dzieła zjednoczenia związków plan ten niewątpliwie zostanie zrealizowany.

W wolnych głosach wręczono p. Leonowi Poblockiemu odznakę honorową frontu pomorskiego, oraz z marszu bojowego Chełmża-Toruń otrzymali I. nagrodę (dyplom) pp. Strugalski Wład., Kościak Józef, Kwiatkowski Wlnc. Białecki Leon, Rychlowski Franciszek, Krukowski Karol i Redman Franciszek i wręczono dyplom p. Strugalskiemu za trzykrotne przyczynienie się do zdobycia puharu wędrownego.

Szermierzy tych uczczono przez powstanie z miejsc.

Potem wzniósł marszałek p. Kreisner okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej P. podchwycony entuzjastycznie przez zebranych.

Następnie przemówił jeszcze prezes p. Eckert, dziękując w imieniu członków marszałkowi p. Kreisnerowi za wzorowe poprowadzenie walnego zebrania, poczem złożono hołd obecnemu weteranowi z r. 63 p. Orzymale-Łagiewskiemu, który przemówił w serdecznych słowach.

Nakoniec życzył marszałek [illegible] rez. Kreisner pomyślnej pracy Zarządowi i całemu Kołu.

Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Roty" Konopnickiej zakończono zebranie krótko po godzinie 11-tej hasłem „Jedność".

Z walnego zebrania Tow. Powst. i Woj. w Mątwach

W ubiegłą niedzielę o godz. 16-tej odbyło się w lokalu p. Kuźniackiego walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Mątwach. Obrady zagaił prezes p. Łukasiewicz krótkiem przemówieniem i powitał obecnych hasłem „Wolność". Poczem przez powstanie z miejsc i jednominutowe milczenie uczczono poległych braci w walce o niepodległość Rzeczpospolitej. Sekretarz p. Kuźniacki odczytał protokół z ostatniego zebrania, który został jednogłośnie przyjęty. Również odczytał sekretarz komunikaty Okręgu nr. 14 i 15, i rozkaz nr. 4 Oficera P. W. 59 p. p. Jako nowych członków przyjęto pp.: Śmiejkowskiego, Kucnera i Nawrockiego. Skarbnik p. Klaus złożył sprawozdanie z odbytej zabawy w dniu 6. bm. w 9-tą rocznicę oswobodzenia Kujaw z pod jarzma pruskiego. Ze sprawozdania wynikało, że minister skarbu musiał do tak małych wydatków z uroczystości jak i ze zabawy jeszcze kasę Towarzystwa naruszyć, ponieważ miejscowe obywatelstwo, tak Towarzystwo popierało, że sala świeciła pustkami.

Czynności starego zarządu zakończono i wybrano jednogłośnie na marszałka walnego zebrania p. **Poczyńskiego,** seniora, który powołał do pióra p. **Kuźniackiego** i na ławników pp.: **Drahelma i Piotra Wesołowskiego.** Następnie przystąpiono do sprawozdania z całorocznej działalności zarządu, które kolejno składali, prezes p. Łukasiewicz, sekretarz p. Kuźniacki, skarbnik p. Klaus, za komendanta p. Wesołowskiego p. Kuźniacki, referent oświatowy p. Andrzej Wesołowski i za komisję rewizyjną jej przewodniczącego p. Dudka, również p. Kuźniacki. Bardzo obszerne i treściwe sprawozdanie złożyli p. Łukasiewicz i p. Kuźniacki. Skarbnik p. Klaus stawił do dyspozycji walnego zebrania 180,22 zł. i to 100 zł. na książeczce oszczędnościowej w kasie Powiatowej i 80,22 zł. w gotówce. Podczas dyskusji poruszono szereg ważnych spraw, poczem udzielono zarządowi pokwitowania, dziękując mu za tak gorliwą pracę dla dobra Towarzystwa.

Zkolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu przez aklamację, w skład którego weszli: p. Łukasiewicz, prezes; p. Kwaśniewski, zast. prezesa; p. Kuźniacki, sekretarz (piastuje urząd 5-ty rok); p. Klaus, skarbnik; p. Drahelm, komendant; p. Dzięgielewski, zast. komendanta; p. Wesołowski Andrzej, referent oświatowy. Do komisji rewizyjnej p. Poczyński jako przewodniczący i pp.: Matczak i Wesołowski Piotr. Na oficera sztandarowego wybrano p. Kasprzaka, p. Dankowskiego na chorążego i podchorążych pp.: Brzuszkiewicza i Lewandowskiego Władysława.

Nowoobrany zarząd, dziękując członkom za zaufanie, wzywał obecnych do współpracy przez regularne uczęszczanie na zebrania, aby jako karni członkowie świadomi byli swego zadania by zawsze pamiętali, że bez karności niema potęgi, a bez potęgi zwycięstwa.

W wolnych głosach przemawiali pp.: Poczyński, Łukasiewicz, Wesołowski Piotr, Wesołowski Andrzej, Kuźniacki, Piasecki i Kasprzak. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych m. in. zlikwidowanie kasy pogrzebowej przystąpił p. Klaus do zbierania składek miesięcznych. Porządek obrad wyczerpano. Przez odśpiewanie „Roty" zakończył prezes p. Łukasiewicz walne zebranie hasłem „Wolność".

Z Trzemeszna

— **Przeszło w ręce polskie.** Przed kilku dniami donosiliśmy że największą salę w Trzemesznie znajdującą się w rękach niemieckich p. Schneidera, mają zakupić Polacy. Doszło to w tych dniach do skutku. I już od 1-marca br. wsale oraz przynależącą doń restaurację obejmą Polacy w osobach p. Letzenberga i Spółki. Jest to objaw pocieszający, a zarazem godny do naśladowania by Trzemeszno miało jaknajmniej współobywateli innej narodowości, którzy niestety choć w małej liczbie są niezmiernie wydatnie przez obywateli polskich popierani.

— **Srebrno wesele.** W tych dniach leśniczy państwowy p. Kołterzyński w Krzyżówce obchodził under uroczyście rocznicę 25 lecia pożycia małżeńskiego.

— **Napad rabunkowy.** Na powracającego z Trzemeszna do Milawy gospodarza p. Mroza napadło blisko cmentarza ewangelickiego na szosie Orchowskiej i pod groźbą rewolweru odebrali mu 300 zł. poczem znikli nieuchwytni. Banditizm w Trzemesznie się szerzy.

— **Zabawy.** Z rozpoczęciem karnawału jest do zanotowania kilka zabaw, w tem jeden bal maskowy, a na przyszłość przygotowuje się kilka innych wieczorów. Tak tow. Mandolinistów Halka zapowiedziało bal maskowy na 11 lutego zwiazek Podoficerów wieczorek u p. Rydlewicza na 4 lutego, a akademickie Koło Trzemesznian na 18 lutego. Widać ludzie pragną zabaw i bawią się często, ale o urządzeniu na wzór innych miast skromnego obchodu ku uczczeniu 95 rocznicy powstania styczniowego żadne towarzystwo nie pomyślało.

— **Walne zebrania.** W tych dniach odbyły się walne zebrania rozmaitych towarzystw, jak Sokoła, Powstańców i Wojaków, na których na rządy wybrano mniejwięcej w tym samym składzie. Na uwagę zasługuje sprawozdanie z działalności tow. Miłośników Sceny, rozwijającego się coraz więcej, czego najlepszym dowodem dotychczasowa wytężona praca i wystawienie na scenie trzemeszeńskiej w najbliższej przyszłości dwóch sztuk: Wiecek i Wacek, i Śluby Panieńskie, Fredry. Tegoroczny zarząd przedstawia się następująco: prezes — p. Urzeziński, sekretarz — p. Wiśniewski, skarbnik p. Kamieduła, reżyser — p. Biela.

Michno.

Ile mamy radjosłuchaczy w Polsce?

Według obliczeń ministerjum poczt i telegrafów z dnia 31 grudnia r. ub. liczba radjosłuchaczy polskich wynosi obecnie 115.000.

Jest to zbyt mało, jak na 5 obecnie już uruchomionych i pracujących polskich stacji nadawczych. Prawdopodobnie otwarcie stacji katowickiej i wileńskiej przyczyni się znacznie do zwiększenia liczby radjosłuchaczy w tych okręgach, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie sfery robotnicze pod względem materjalnym stoją lepiej, niż — gdzieindziej.

Równocześnie kontrolujące władze radjowe w porozumieniu z władzami policyjnemi rozpoczęły intensywną walkę z plagą radjopajęczarstwa, a akcja ta dała już duże rezultaty, zarówno na terenie Warszawy, jak i w okręgach prowincjonalnych.

Z wydawnictw

— **Ukazał się Nr. 2-gi „Warsztatu Metalowego"** o bogatej treści z licznemi ilustracjami. — Treść: Frezarki. — Instalacja gazu świetlnego. — Jak zapobiegać niszczeniu się metali. — Rodzaje podków i sposób ich zastosowania. — O gwintach. — Pocynowanie żelaza lanego. — Wyzyskanie pieca kąpielowego. — Kucie kopyt nieprawidłowych. — Powszechnie używane trujące pierwiastki oraz związki chemiczne. — Życie gospodarcze rzemiosła. — Z Izb Rzemieślniczych. — Od Redakcji. — Metale. — Podatki i opłaty.

Redakcja i Administracja „Warsztatu Metalowego": Biuro Ogłoszeń „PAR" w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 18.

B. Hozakowski, Toruń. Sprawozdanie z handlu zboża i nasion. Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg. Nasiona: Lucerna prowansalska 510 do 535; za koniczynę czerwoną 225 do 300; za koniczynę białą 180 do 300; za koniczynę szwedzką 300 do 360; za koniczynę żółtą 160 do 180; za koniczynę żółtą w łuskach 80 do 90; za inkarnatkę 150 do 160; za przelot 200 do 260; za rajgras krajowy 100 do 115; za tymotkę 50 do 65; za seradelę świeżą 22 do 24; za wykę latową 30 do 31; za wykę zimową 75 do 80; za peluszkę 32 do 34; za groch Wiktorja 75 do 85; za groch polny 45 do 48; za groch zielony 60 do 65; za bobik 36 do 38; za gorczycę 50 do 56; za rzepak 68 do 70; za rzepik 70 do 74; za lubin niebieski siewny 20 do 21; za lubin żółty siewny 21 do 22; za siemię lniane 78 do 80; za konopję 90 do 100; za mak niebieski i biały 100 do 118; za tatarkę 40 do 45; za proso 40 do 50; za mak biały 120 do 130; za kukurydzę rumuńską 39 do 40;

Radjo

PROGRAM NA SOBOTĘ, 28 I. M.

WARSZAWA.

11,40—12,00 Komunikaty Pat. 12,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo meteorologiczny, oraz muzyki płyt gramofonowych. 14,40—1,00 Komunikaty Pat. 15,00 15,20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15,20—16,00 Przerwa. 16,00—16,25 Przegląd literatury pedagogicznej obcej o zgniatach szkolnych (z cyklu odczytów organizowanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) wygłosi p. dyr. Aleksander Patkowski. 16,25—16,40 Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05 Odczyt pt. Przedsiębiorstwa komunalne (Dział Samorząd) — wygłosi dr. Leon Bigelsen. 17,05—17,20 Komunikat Pat. 17,20—17,45 Radjokronika — wygłosi dr. Stępowski. 17,45—18,55 Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg Przygód Maciusia Poraziński. Poczem audycja zespołowa: żywy numer Mojego Pisemka w wykonaniu redaktorki p. Buyno-Arctowej oraz artystów scen Warszawskich. 18,55—19.15 Komunikat Pat. 19,05—19,15 Komunikat rolniczy. 19,15 19,35 Rozmaitości. 19,35—20,00 Odczyt z cyklu Portrety literackie pt. Tadeusz Rittner — wygł. redaktor Zdzisław Dębicki. 20,00—20,30 Przerwa. 20,30 Piękna Helena, operetka Offenbacha. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Wacława Pliszyka. 22,00—22,05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05—22,20 Komunikaty Pat. 22,20—23,30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej. 23,30 —23,45 Komunikaty Pat.

POZNAŃ.

12,45—14,00 Koncert gramofonowy. 13,00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej, zbożowej i towarowej i komunikaty Pat. 17,00—17,20 Gawęda harcerska. 17,20—17,45 Pogawędka pt. Sport w dobie dzisiejszej wygłosi p. Waxman. 17,45—19,00 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. Przygody Maciusia wypowie p. Wanda Tatarkiewicz, poczem audycja zespołowa. 19,00—19,10 Nadprogram wygłosi p. Janusz Warnecki, artysta teatru Polskiego. 19,10—19,35 41 lekcja języka francuskiego wykłada p. Omer Neveux. 19,35—20,05 Odczyt pt. Liryka staropolska część III. Liryka miłosna (recytacje i objaśnienia) wygłosi kpt. Baumfeld. 20,05—20,20 Komunikaty gospodarcze. 20,30—22,00 Wieczór muzyki lekkiej. 22,00—22,20 Sygnał czasu. Komunikaty meteorologiczny i Pat. 24,30—21,00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni Palais Royal.

KRAKÓW.

12,00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo meteorologicznego, oraz koncert z płyt gramofonowych z firmy Tadeusza Bergera, Kraków, Szewska 22. 15,00—15,20 Transmisja komunikatu gospodarczego. 17,20—17,45 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. Zazula ref. Kuratorjum Okręgu Szkolnego: Współczesna rodzina wielkomiejska wobec zadań wychowawczych. 17,45—18,55 transmisja z Warszawy. 18,55—19,05 Transmisja komunikatów Pat. 19,05—19,15 Transmisja komunikatu rolniczego. 19,15—19,30 Rozmaitości. 19,35—20,00 Odczyt pt. Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia wygłosi dr. Regula. 20,00—20,30 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty. 20,30 Transmisja z Warszawy. 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Atlantic.

KATOWICE.

16,20—16,40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego. 16,40—17,05 Wykłady Języka Polskiego (kurs wyższy). 17,05—17,20 Komunikaty. 17,20—17,45 Transmisja z Krakowa. Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Współczesna rodzina wielkomiejska wobec zadań wychowawczych — wygł. dr. Zazula. 17,45—18,55 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. 18,55—19.15 Komunikaty. 19.15—19,35 Rozmaitości. 19,35—20,00 Transmisja z Warszawy. Odczyt z cyklu Portrety Literackie pt. Tadeusz Rittner — wygłosi Redaktor Zdzisław Dębicki. 20,00—20,30 Przerwa. 20,30—22,00 Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. 22,00—22,30 Sygnał czasu i komunikaty. 22,30—24,30 Transmisja muzyki tanecznej.

WILNO.

16,35—16,55 Gazetka Radjowa. 16,55—17,20 Ze statystyki leśnej odczyt z działu Leśnictwo wygł. Polankiewicz. 17,20—17,45 Transmisja z Warszawy. Radjokronika. Dr. Stępowskiego. 17,45—18,55 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci Przygody Maciusia ciąg dalszy opowie Tatarkiewiczówna; Moje pisemko żywy numer. 19,00—19,10 Rozmaitości. 19,10—19,35 Wyciąski prawodawcą nowego teatru odczyt z cyklu Kultura Michał Orlicz. 19,35—20,30 Przerwa. 20,30 Transmisja muzyki operetkowej z Warszawy. 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji Georgesa.